

SALUS REI PUBLICAE SUPREMA LEX ESTO

1984

kronika

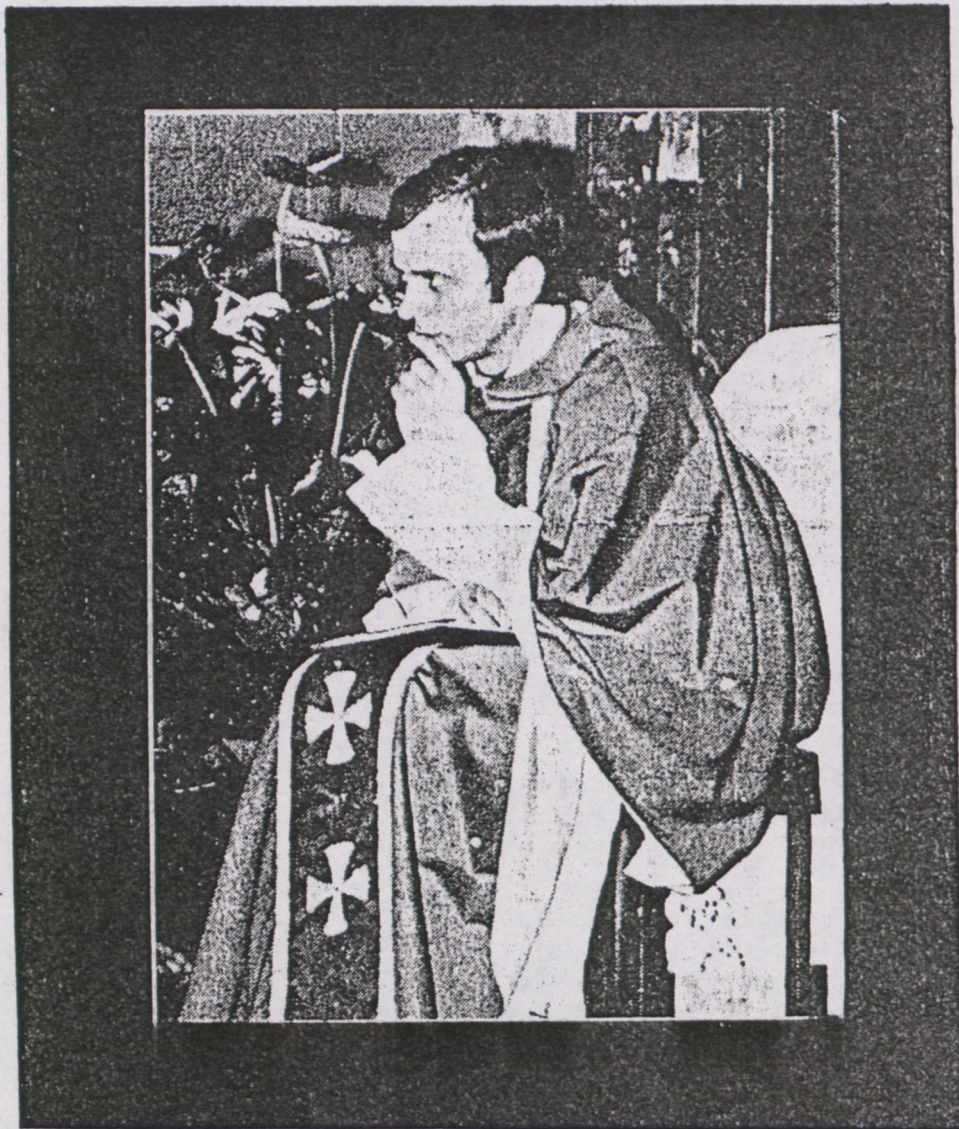
11/12

poświęcona sprawom polskim

ROK XIV

KOPENHAGA • OSLO • SZTOKHOLM

NR 165/166



MĘCZENNİK ZA WIARĘ I WOLNOŚĆ NARODU

H O M I L I A

wyłoszona przez ks.prof.Teofila Boguckiego podczas Mszy św. w intencji Ojczyzny w dniu 29 lipca 1984 r.w kościele św.Stanisława Kostki w Warszawie(zapis magnetofonowy)

Drogi Księżu Jerzy, cieszymy się bardzo, że jesteś razem z nami i pozostaniesz z nami, aby sprawować Najświętszą Ofiarę za naszą umiłowaną Ojczyznę.

Serdecznie witam Czcigodnych Księży Koncelebransów, którzy przyjeżdżają z dalekich nawet stron, aby w wspólnej Ofierze Mszy świętej składać Bogu Ofiarę Najczystsza.

Bardzo serdecznie, goraco witam tych, którzy nie tak dawno opuścili cele więzienne i przybyli do kościoła, aby razem z nami Bogu dziękować za łaski.

Witam wszystkich serdecznie, przybyłych z rozmaitych zakątków Polski, na czele z mężnym Gdańskiem. Pozdrawiam Was wszystkich tu zgromadzonych. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Na wstępie pomódlmy się do świętego Michała Archanioła, aby odpędzał od nas wszystkie złe duchy.

Święty Michale Archanielu, Księżu i Wodzu zastępów anielskich, przybawaj na pomoc ludziom zagrożonym przez moce ciemności. Przeciwnie stworzeni zostali na obraz Boga. Odkupieni życiem, śmiercią, zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa, Jego Syna, przeznaczeni jako świątynie Boże do zamieszkania przez Ducha świętego.

W Tobie, święty Michale, Kościół ma swego stróża i patrona. Ty prowadzisz zbawionych do niebieskiej szczęśliwości. Błagaj Boga Pokoju, aby obalił władzę szatana, siewcy zamętu i nie dozwól trzymać ludzi w niewoli, ani szkodzić Kościołowi. Niech przez Ciebie Niewiasta obleczone w słońce, Królowa Aniołów zetrze głowę antychrysta i osłania swoje ziemskie dzieci przed jego złowrogim wpływem. Pierwszy Obrońco chwały Najwyższego, zanieś nasze prośby do Boga i wyjednaj nam Jego miłosierdzie. Zwiąż szatana i wtrąć w przepastne czeluście, aby więcej nie zwodził narodów. Przyczyn się do tego, abyśmy przez życie pielgrzymie i przez całą wieczność wypowiadali Twoje hasło: "któż jak Bóg".

W imię Ojca, i Syna, i Ducha świętego.

Minęło czterdzieści lat Polski powojennej. Odmieniło się oblicze społeczno-polityczne. Zmieniły się granice państwa w swoich wymiarach i kształtach. Zmienił się ustrój prawny. Nawet nazwa Polski się zmieniła.

Nie do mnie należy oceniać osiągnięcia i straty kolejnych pięciu lat w dziedzinie gospodarczej i politycznej. Historia wszystko za pisuje. Zapisuje również wielkie cierpienia i upokorzenia Narodu. Niewątpliwie w tym trudnym okresie dziejów ojczystych zaznaczał się ogromny wkład Kościoła na formację duchową Narodu.

Kościół przez swoich Biskupów i Kapłanów trzymał lud przy Bogu, krzepił na duchu, budził nadzieję. W tym też celu wprowadzona została Msza święta za Ojczyznę w naszym kościele w ostatnią niedzielę miesiąca, aby wspólnie z Ludem modlić się o pomyślność Ojczyzny i opiekę Bożą nad Narodem. Nikomu ona nie szkodzi. Przeciwnie, wielu odnajduje drogę do Boga, wielu rozumiało swoją pozycję w Narodzie. Ucisza wzburzone umysły i rozładowuje napięcia.

Idźmy za przykładem Ojca Świętego, który nieustannie się modli

za Ojczyznę, a w każdą środę publicznie błaga Panią Jasnogórską, aby czuwała nad polskim Narodem. Dlatego z tej Mszy świętej za Ojczyznę nie możemy zrezygnować, jak też nikt nie może tej Mszy zabronić, komu dobro Kościoła i Ojczyzny leży na sercu.

My wszyscy, kapłani i wierni, respektujemy porządek publiczno-prawny, który jest podstawą ładu społecznego. Nikt z nas kapłanów nie działa na szkodę Ojczyzny; ani jej nie zdradzamy, ani jej nie sprzedajemy, ani jej nie demoralizujemy. Każdy bowiem kapłan, jako alter Christus, przeznaczony jest do składania ofiary, głoszenia Słowa Bożego, wytykania błędów w myśl słów świętego Pawła: "nauczaj karz, upomnij w porę czy nie w porę". Nie może więc kapłan zaniechać tej misji danej od Chrystusa, zgodnie ze swoim powołaniem i sumieniem.

Prorocy Starego Testamentu spełniali doniosłą rolę w narodzie. Strzegli czystości wiary w Jednego Boga, karcili błądzących, nawet królów upominali, gdy sprzeniewierzali się Bogu, oraz pocieszali i podnosili naród na duchu. Rola Proroków przyjęli w Ludzie Bożym - Biskupi i Kapłani. Biskup Szczepanowski za obronę ładu moralnego poniósł męczeńską śmierć w kościele na Skałce. Ksiądz Piotr Skarga nie bał się w Katedrze Warszawskiej grzmieć w obliczu króla i szlachty, wytykając śmiało występki i wady ówczesnych wielmoż, które do przepaści prowadziły Naród. Arcybiskup Szczęsny Feliński za zdecydowane popieranie Powstania Styczniowego i otwartą postawę wobec cara poszedł na dwadzieścia lat wygnania, ale obronił honor kapłana i Polaka. Kardynał Wyszyński za odważne głoszenie prawdy i obronę praw Narodu, prawie z ambony w kościele św. Anny - pisze w Zapiskach Więziennych - został brutalnie aresztowany i przez trzy lata więziony. Ale się nie ugiął.

Wzorem dla kapłanów jest sam Chrystus, Najwyższy Kapłan, który nie bawił się w dyplomację ale śmiało chłostał faryzeuszów, przywódców narodu, wyrzucając im przewrotność, zakłamanie, nazywając ich grobami pobielanymi.

Tak jak nikt nie może sprawić, aby przestało świecić słońce, tak nikt nie może zabronić kapłanowi głoszenie prawdy. Głoszenie Słowa Bożego nie jest polityka, choć Kościół ma prawo wkraczać w dziedzinę polityki, o ile działa przeciwko prawom Boskim i ludzkim. Ma prawo upominać się o szacunek dla człowieka, o sprawiedliwość społeczną, uczyć miłości Ojczyzny i występować w obronie uciśnionych. Tę właśnie powinność spełniają kapłani. Zamach na kapłanów to zamach na Kościół, któremu służą, to zamach na Naród, którego są światłem. "Wy jesteście światłością świata" - powiedział Chrystus do Apostołów. Kapłani więzi z ludu - pracują dla ludu, razem z nim cierpią.

Ojczyzna zawsze wymagała ofiar. Żołnierze składali je na barykadach i w okopach. Kapłani z krzyżem w ręku i stułą, obok żołnierzy walczyli na wszystkich frontach. W 1920 roku całe Seminarium Duchowne w Warszawie poszło na front bronić Stolicy przed nawałą. Jedni z karabinem, drudzy z noszami, inni z krzyżem - jak ksiądz Ignacy Skorupka, zachęcając harcerzy do walki, padł z krzyżem w ręku na polach Ossowa. Wspominamy czterdziestą rocznicę Powstania Warszawskiego. Razem, ramię w ramię szli z chłopcami kapłani. Kapłani nigdy nie opuszczali ludu, razem z innymi szli do obozów, tam wspólnie cierpieli i w mękach umierali, jak święty Maksymilian Kolbe, który zapytany przed ustawionym szeregiem więźniów w Oświęcimiu "Ktoś ty jest?" - odpowiedział - "kapłan katolicki".

Dlatego Naród nasz, czci i kocha swoich kapłanów, czemu daje wyraz poeta w słowach: "A ja niezmiernie czczę sługi Boże, co polskiej ziemi solą są i rosą". Bóg uhonorował polskie duchowieństwo, powołując na Stolicę Piotrową Jana Pawła II, naszego wielkiego rodaka.

Moi Drodzy. Miałem zamiar dziś o czym innym mówić, ale Duch Święty tchnie kędy chce i skierował moje myśli na inne tory, na to, co serce przepełnia i boli. Uważam za swój pasterski obowiązek na tle fałszywych sądów i niesprawiedliwych wyroków, w świetle wypowiedzianych myśli, ukazać jasną postać Księdza Jerzego, którego zaliczam w poczet najlepszych kapłanów, gorliwych i pełnych Ducha Bożego, i do najwspanialszych Polaków, szlachetnych i oddanych całym sercem Ojczyźnie. Wszyscy zaświadczyć mogą, że nikogo nie nawoływał do nienawiści i zemsty. Przeciwnie, zachęcał do miłości i przebaczenia. Nie podniecał, ale uciszał wzburzone serca.

Owszem, każdego można zrobić przestępcą i udowodnić winę nie licząc się z sumieniem, opinią publiczną i nie przebierając w środkach.

Ksiądz Jerzy nie jest anarchista, ale nakłania wszystkich do pokoju i rozwagi, cierpliwości. Potwierdzeniem tego jest nadzwyczajny spokój i powaga podczas naszych nabożeństw. Ucisza wzburzone umysły i rozładowuje napięcia. Wiem, że wszyscy tu zgromadzeni i nie tylko, osłaniają Księdza Jerzego swoją serdeczną modlitwą.

Pokładamy nadzieję w Bogu, że nikt Mu w Polsce krzywdy nie uczyni.

Ogłoszona amnestia jest przejawem łaskowości tych, którzy zawinili, a słowem i działalnością swoją pragnęli przysporzyć dobra Ojczyźnie. Dobrodziejstwa ogłoszonej amnestii okażą się wtedy, gdy w parze z bezwarunkowymi zwolnieniami iść będzie pełna wolność swobód obywatelskich, wolność słowa pisanego i wypowiedzanego, bo jak piszą Biskupi, środki masowego przekazu nie mogą służyć wyłącznie do propagowania uprzewilejowanej ideologii, przywrócenie praw Niezależnym Samorządnym Związkom Zawodowym "Solidarność". Spełniłyby się wtedy nadzieje Ojca Świętego wypowiedziane w Belwederze.

Odnowa ta, mówił Ojciec Święty, jest nieodzowna dla podtrzymania dobrego imienia Polski w świecie. Słowa te powtórzył Ojciec Święty w ubiegłą środę 25 lipca na Placu Świętego Piotra.

Społeczeństwo po czterdziestu latach jest bardzo umęczone i pragnie spokoju i prawdziwego pojednania w duchu zaufania między społeczeństwem i władzą, aby we wspólnym wysiłku - jak mówił Ojciec Święty - budować lepszą przyszłość Ojczyzny i zabezpieczyć interesy Narodu i Państwa.

Do tej pory były wielkie i puste słowa, które przeczyły faktom, tworząc coraz większą przepaść między rządzącymi i rządzonymi. Dlatego Ojciec Święty w Apelu Jasnogórskim mówił: "Państwo jest silne przede wszystkim poparciem społeczeństwa, które powinno płynąć z pełnego zrozumienia dziejowej drogi Narodu."

Niczego innego, moi Drodzy, nie pragniemy, jak tylko realizacji słów Ojca Świętego - zrozumienia dziejowej drogi Narodu. Nie można z tej tysiącletniej drogi polskiej zbroczyć i siłą kierować Naród na drogę obcej ideologii.

Takiej drogi polskiej, narodowej, strzegą kapłani i wszyscy, którzy czują się odpowiedzialni za losy Narodu. Za to nie mogą być sądzeni i karani. Naród cierpliwie znosi upokorzenia i dźwiga swój krzyż pokładając ufność w Tej, Która dana jest ku obronie Narodu Polskiego.

Do Ciebie przeto, Matko Ukochana, uciekamy się wołając słowami Ojca Świętego: "Matko, która nigdy, tak jak teraz, jesteś nam potrzebna, abys wzięła w Swe macierzyńskie dłonie serca i myśli Polaków, abys wzięła w Swe dłonie losy naszego Narodu."

Amen.

Nowy polski Kapłan - Męczennik

OŚWIADCZENIE
PREZYDENTA R.P.

Rodacy!

Łączę się z Wami w żałobie, którą nas okryła tragiczna śmierć śp. Księdza Jerzego Popiełuszko. Ten gorący patriota i nieustraszony obrońca „Solidarności” stał się ofiarą ohydneho morderstwa. Bezpośredni sprawcy tego haniebnego czynu są znani, ale ręka, która nimi kierowała, nie została ujawniona. Długie pasmo morderstw — od żołnierzy Armii Krajowej, do Stanisława Pyjasa, Bohdana Włosika, Piotra Bartoszcze i Grzegorza Przemyska — wskazuje jednak wyraźnie na jedno i to samo źródło zbrodni wobec najlepszych synów Polski. Ksiądz Jerzy Popiełuszko złożył ofiarę życia w tej już wieloletniej walce z przemocą, posługującą się bezbożnym komunizmem. Składając Mu dzisiaj hołd, wierzę, że Jego ofiara utwierdzi i zjednoczy cały nasz naród w obronie Wolnej, Sprawiedliwej i Niepodległej Polski.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Edward Raczyński

OŚWIADCZENIE RZĄDU R.P.

Męczennictwo śmierć księdza Jerzego Popiełuszki z rąk reżymowego ministerstwa spraw wewnętrznych napędza Polaków w Kraju i poza Krajem smutkiem, żalem i determinacją. Oddał swe młode życie ksiądz Jerzy Popiełuszko w obronie Prawdy, w obronie praw człowieka i obywatela w Polsce, w obronie Solidarności. Był znany i kochany. Jego kazania przyciągały tysiące ludzi. Poruszał sumienia, utwierdzał

w gotowości do służby Bogu i Polsce. Przybywa nam nowa postać Polaka - Kapłana, przewodnika w pracy narodowej.

Nie widzimy potrzeby wnikania w różnice frakcyjne w ramach reżymu rządzącego Polską. Za to morderstwo odpowiedzialność ponosi reżym komunistyczny, sprawujący rządy dyktatorskie, nie liczący się z wolą Narodu, potulny wobec Moskwy, reżym który wprowadził stan wojenny przeciw własnemu Narodowi.

Prześladowania księdza Popiełuszki przez władze trwały długo, zanim skończyły się porwaniem i morderstwem. Wina obciąża nie tylko wykonawców, ale przede wszystkim ich mocodawców, całą władzę komunistyczną, cały system.

Zamordowanie księdza Popiełuszki nie powstrzyma wciąż rosnącego naporu społeczeństwa na reżym w Kraju i nie cofnie procesu rewindykacji praw ludzkich i obywatelskich. Dalsze obostrzenia policyjne, — jedyna odpowiedź władz na oburzenie społeczeństwa — nie zamkną mu ust. Będzie ono nadal walczyć o godność człowieka, o prawdę, o sprawiedliwość, o demokrację, o wolność i o niepodległość. W tej walce, tak jak dotychczas, społeczeństwo polskie będzie się kierować rozsługą i poczuciem odpowiedzialności za losy Narodu.

Ofiara życia księdza Popiełuszki wzmocni determinację Polaków w tej trudnej pracy i walce o Polskę demokratyczną, wolną i niepodległą.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej
na Uchodźstwie

Londyn 31 października 1984.

ALICJA POMIAN-POŻERSKA

Świetlanej pamięci
Ks. Jerzego Popiełuszko

ŚLADEM CHRYSYTA

Takim jak Mistrz i on być chciał.
Więc śladem Jego wiernie kroczył...
Obraz Najświętszy w sercu nosił...
Mądrości strumień w ustach miał.
Potęgą słowa władał.

Wysoko nad narodem stał.
Wolności ducha krzepił ramię.
Solidarności czynił cud.
I szedł ku niemu wierny lud...

Więc trzodę miał ogromną,
Której pasterzem dobrym był,
Której potrzeby ducha znał,
Ziarnem odwiecznej Prawdy żywił
I uczył: jak nie skarlec duchem,
Jak kataklizmu przetrwać zawieruchę
I jak niewoli znosić trud.

+ + +

Zaś ci, z zaplecza, go śledzili...
Szeptali...
Knuli...
Obchodzili...
Ciosali innej formy krzyż,
Który zakrywa kształt ofiary,
Gdy się pogrąża w wody nurt.

+ + +

A on... śladami Mistrza szedł...
I dalej słowo Prawdy głosił.
Wolności ducha krzepił ramię,
Solidarności czynił cud.

+ + +

Więc... tak jak Mistrza, go schwyтали.
Skopali!
Zbili!
Zbeszcześcili!!!
Nie było ryczącego tłumu.
Nie wystawili go na śmiech,
Zbrodnie powierzchnią wód przykryli...
Oprawców było "tylko" trzech.

+ + +

Na wód powierzchni krwawy krąg
Coraz to szerzej się roztaczają...
Kruk przeczuć coraz głośniej kracze!!!
I nagły wstrząs,
Uderzył grom!
Echem potoczył się nad światem...
I znowu Kain zabił Abła...
Znów z ręki brata zginął brat!!!

+ + +

Rosną osierocone nagle tłumy...
Jedno potężne ludzkie ciało
W wielotysięcznym splocie rąk,
W czerni żałoby...
Jedna skrzywiona w bólu twarz...
tez w oczach zdrój nie wyczerpany.

Modlitwy jęk: O! Ojcie nasz...
I powtarzane wciąż błaganie:
Spoczynek wieczny racz mu dać..
Ojczyznę wolną wróć nam
P A N I E !

San Francisco, 5 listopada 1984 r.



Polen

Tegning af BAS

Prezydent USA na uroczystości pośmiertnego odznaczenia 3 bohaterów AK

„Polska może być pobita, ale nigdy nie będzie pokonana”

Zawsze poczytywałem sobie za zaszczyt przebywanie w towarzystwie ludzi takich jak wy — to jest takich, którzy rozumieją co to jest wolność. Przypomina mi się opowiadanie o rozmowie pewnego Amerykanina z obywatelem sowieckim. Amerykanin opisywał mu wolność słowa, jaką cieszymy się w Stanach Zjednoczonych, na co Rosjanin odpowiedział: „U nas, w Związku Radzieckim też wolno mówić swobodnie, tak jak w Stanach Zjednoczonych. Różnica polega na tym, że w Stanach Zjednoczonych jesteście wolny po tym co powiesz”.

Dziś składamy hołd narodowi, który przez dwa stulecia toczył walkę o wolność i niepodległość. W powstaniach z roku 1794, listopadowym z roku 1830 i styczniowym z roku 1863 naród polski demonstrował odwagę i oddanie sprawie wolności, które stały się natchnieniem wolnych mężczyzn i kobiet w całym świecie.

Te dwusetletnie dzieje wytrwałości i męstwa zbiegały się w czasie z rozwojem wolności w naszym własnym kraju, w Stanach Zjednoczonych. Ale ten zbieg okoliczności nie jest kwestią przypadku. Obydwa nasze narody czerpały z tego samego źródła umiłowanie wolności, wyznawały te same ideały judeo-chrześcijańskie, szanowały te same proste cnoty uczciwości i twardej pracy. Nawet i dziś często się zauważa, że oba nasze narody — w przeciwieństwie do innych — traktują bardzo poważnie kwestię religii. Ta z głębi duszy płynąca wiara podsycała płomień wolności w naszych sercach. Papież Jan Paweł II powiedział, że „Bóg obdarzył człowieka wolnością jako wyraz jego godności”. I, „będąc dziećmi Boga, nie możemy być niewolnikami”. Wiem, że czujecie tak samo jak ja, uważając za prawdziwe błogosławieństwo to, iż w naszych ciężkich czasach mamy takiego przywódcę duchowego jak Jan Paweł II.

Ciągły ucisk polskiej narodowości sprawia, że do Stanów Zjednoczonych przybywają coraz to nowe fale imigrantów. Możemy za to być wdzięczni. Wszyscy znamy listę ich zasług i nazwiska tych, którzy się wybili. Ale niemniej ważne są te milionowe rzesze, które przybywszy tu, ciężką pracą i siłą moralną przyczynili się do ukształtowania amerykańskiego charakteru.

Podczas obecnego stulecia Amerykanie i Polacy walczyli ramię przy ramieniu w dwóch pożogach jakie ogarnęły świat. Pierwsza wojna światowa niestety, nie położyła kresu dalszym wojnom, ale w jej wyniku powstało nowe państwo polskie.

W tym miesiącu obchodzimy rocznicę jednej z najbardziej zwycięskich bitew drugiej wojny światowej — rocznicę próby podjętej przez w śluch Polaków w celu oswobodzenia swego kraju z pod buta hitlerowskiego okupanta i zabezpieczenia go przed powojennym obcym panowaniem.

Przez długie lata stawiali oni podziemny opór siłom okupanta, a w roku 1944 przez okrutne, pełne udręki 63 dni, niedozbrojeni i liczebnie o wiele słabsi stawiali opór hitlerowskiej machinie wojennej. Zarówno my; jak i wszyscy wolni ludzie, powinni poświęcić temu wydarzeniu szczególną uwagę. Z tych, którzy walczyli o wolność, z tych co oddali swe życie za sprawę wolności nikt, moim zdaniem, nie ma więcej powodu do dumy niż ten który może powiedzieć: „Walczyłem w szeregach Polskiej Armii Krajowej”.

Dziś czcimy pamięć trzech bohaterów Armii Krajowej, którym po zwycięstwie aliantów nigdy nie złożono należnego hołdu. Oddajmy cześć gen. Stefanowi Roweckiemu, dowódcy Armii Krajowej do czasu aż został pojmany i zamordowany przez gestapo. Jego następcą gen. Bór-Komorowski, dowódca Powstania Warszawskiego, zmarł prawie w niedostatku na uchodźstwie w Londynie, zaś gen. Leopold Okulicki zwabiony podstępnie w pułapkę zginął w zagadkowych okolicznościach w Moskwie.

Ci dzielni, odważni ludzie którzy walczyli pod ich dowództwem, reprezentują to co najlepsze w człowieku. Ryzykowali życie za swoje ideały, za Boga i ojczyznę, w czasie wielkich przeciwności. Teraz stanowią część budzącej natchnienie spuścizny narodu polskiego.

To też uważam za wielki zaszczyt i przywilej wręczenie odznaczenia „Legion of Merit” rodzinom i reprezentantom tych bohaterów... Gratuluję wszystkim.

Z kart historii płynie ta nauka, że Polska może być pobita, ale nigdy nie będzie pokonana. Może być zmuszona do posłuszeństwa, ale

nigdy się nie podda. Może ulec presji, ale nigdy nie pogodzi się z obcym panowaniem i pozbawieniem danej przez Boga wolności. Po dwudziestu latach brutalnego obcego panowania byliśmy niedawno świadkami odrodzenia się niezłomnego ducha narodu polskiego. Zapewniam was, że nie zapomnieliśmy i nie zapomnimy o „Solidarności”, ani o wolności narodu polskiego.

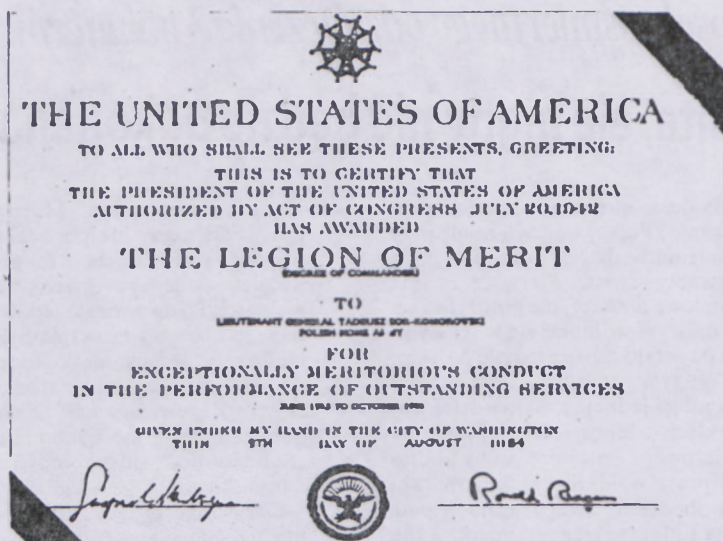
Oczywiście są tacy, którzy chętnie przymknęliby oczy na sowieckie łamanie prawa rzekomo dla naprawienia dialogu między Wschodem i Zachodem. Ale ci, co potępiają odważne popieranie wolności i demokracji — co propagują słabość w celu wykazania swej szczerości — nie są rzecznikami pokoju ani wolności ludzkiej, ani też dialogu któryby posiadał jakąś wartość.

Nasza polityka wobec Polski i innych narodów ujarzmionych opiera się na głęboko zakorzenionych zasadach. Przede wszystkim — co podkreślam ze specjalnym naciskiem, odrzucamy każdą interpretację układu jałtańskiego sugerującą jakoby Ameryka przyzwoliła na podział Europy na strefy wpływów.

Wręcz przeciwnie, traktujemy ten układ jako zobowiązanie się trzech wielkich mocarstw do przywrócenia pełnej niepodległości i przeprowadzenia wolnych, demokratycznych wyborów we wszystkich krajach wyzwolonych spod okupacji niemieckiej po drugiej wojnie światowej. Nie ma powodu, byśmy zwalniali Związek Sowiecki lub siebie samych z tego zobowiązania. Będziemy nadal domagać się pełnego wykonania postanowień jałtańskich, jak też i Karty Narodów Zjednoczonych, Aktu Końcowego w Helsinkach oraz innych międzynarodowych układów gwarantujących podstawowe prawa człowieka.

Biernie pogodzenie się z trwałym ujarzmieniem narodów Europy Wschodniej jest alternatywą nie do przyjęcia. W roku 1981, gdy wydawało się, że Polskę spotka podobny los jak Węgry w roku 1956 lub Czechosłowację w roku 1968, głośno i wyraźnie popieraliśmy Naród Polski. I nie zachowaliśmy się biernie, kiedy pod presją Sowieców został narzucony stan wojenny.

c.d. na stronie 10



Zostały zawieszono liczne przywileje kredytowe, handlowe i rybackie przyznane Polsce w związku z nieco szerszym marginesem wolności niż w innych krajach Wschodniej Europy. Równocześnie dopomogliśmy organizacjom społecznym w ich akcji charytatywnej prowadzonej przy pomocy polskiego Kościoła, by zapobiec przywłaszczeniu tych ludzi, którym chcemy pomóc.

Chciałbym specjalnie wyrazić uznanie za działalność A. Mazewskiego i Kongresu Polonii Amerykańskiej. We współpracy z Kościołem udostępnili społeczeństwu polskiemu żywność, odzież, i środki medyczne wartości ponad 40 milionów dolarów. Wiem, że Nancy (żona prezydenta) zrobiła ogromną satysfakcję to, że została wybrana honorową przewodniczącą zbiórki Kongresu Polonii na pomoc niemowlętom. Oboje życzymy jak najlepszych wyników tej ze wszelkiemi cennej akcji.

Przyrzekłem, że nasze sankcje mogą być uchylone jedna po drugiej w odpowiedzi na znaczącą poprawę w Polsce w dziedzinie praw człowieka. Na przykład całkowite i rzeczywiste wykonanie przez rząd PRL dekretu o amnestii może stworzyć odpowiednią atmosferę, zezwalającą na ponowne rozpatrzenie polskiego wniosku o członkostwo w Międzynarodowym Funduszu Walutowym.

W międzyczasie zgodziliśmy się, działając łącznie z naszymi aliantami i prywatnymi organizacjami, na dopomożenie do sfinansowania projektu polskiego Kościoła przyjsca z pomocą indywidualnym rolnikom. Z przyjemnością mogę dziś podać do wiadomości że staram się o poparcie w Kongresie dla 10-milionowego amerykańskiego

wkładu w początkową fazę tego projektu. Będziemy uważnie śledzić postęp tej akcji; aby zdecydować, czy potrzebna będzie dalsza pomoc.

Może najważniejszą rzeczą jaką możemy zrobić jest przekonanie narodu polskiego i wszystkich narodów Europy Wschodniej, że nie są zapomniane. Dlatego modernizujemy Radio Wolnej Europy i Radio Swoboda oraz Głos Ameryki. Zgodnie z naszymi intencjami, nasze programy radiowe stają się potężną siłą w służbie dobra. Jak mówi Pismo Święte: „Znaj prawdę, prawda uczyni cię wolnym”. Otóż słusznie, nasze audycje radiowe głoszą prawdę ujarzmionym narodom na całym świecie.

Wolne narody świata rywalizują ze zwolennikami doktryny, która odrzuca podstawowe zasady wolności i którzy twierdzą, że wiara w Boga jest złem społecznym. Mimo ważności tej rywalizacji, demokracje — łącznie ze Stanami Zjednoczonymi — robiły do

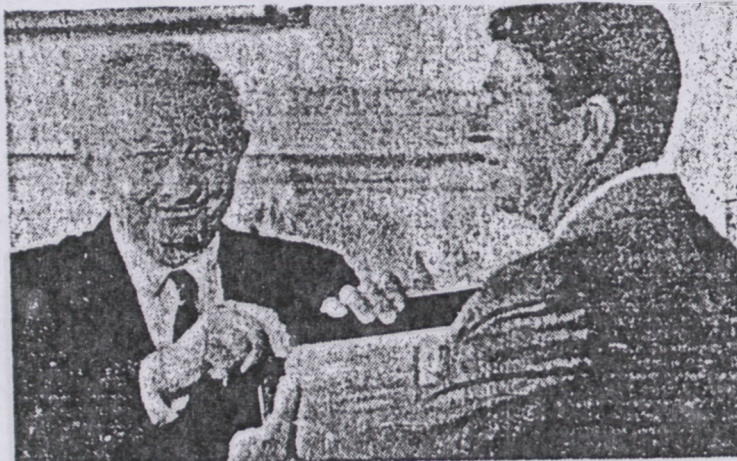
niedawna wrzenie sparaliżowanych przez te wątpliwości i brak ducha walki.

W ostatnich trzech i pół latach przestaliśmy się usprawiedliwiać i wkroczyliśmy w szranki. Jak mówi nasz ambasador do Narodów Zjednoczonych, pani Jeanne Kirkpatrick, zdjęliśmy z szyi tabliczkę z napisem „Możesz mnie kopnąć”. Jesteśmy dumni z naszego stylu życia i ufamy, że wolność zwycięży, gdyż działa skutecznie i służy sprawiedliwości. Wierzymy w to, że ludzie wolnego świata powinni pomagać tym, którzy podzielają naszą wiarę w wartości demokratyczne. Fundacja dla Kłtwienia Demokracji w Świećcio, którą po raz pierwszy zaproponowałem dwa lata temu w przemówieniu do parlamentu w Londynie, już działa po to, by dodać odwagi siłom demokratycznym i dopomóc do rozwoju na całym świecie wolnych instytucji. Jej zainteresowania obejmują takie pokojowe, demokratyczne ruchy jak polska „Solidarność”.

Powstanie „Solidarności” jest sprawą o historycznym znaczeniu. „Solidarność” nadal podnosi na duchu wszystkich wolnych ludzi, gdyż świadczy że mit, o nieuchronnym zwycięstwie marksizmu-leninizmu się rozpada. Komunizm przynosi ze sobą jedynie utratę praw ludzkich i tyranie. To, co się stało w Polsce, stanowi dowód, że fala się odwraca. Naród polski z jego męstwem i wytrwałością będzie przodował w dążeniu do wolności i niepodległości nie tylko własnej, lecz i wszystkich tych, którzy pragną oddychać wolnością.

Hasło bojowe Polskiej Armii Krajowej nie straciło nic ze swej aktualności: Polska Walczy. Polska nie zginie. Polska zwycięży.

Dziękuję państwu za przybycie. Niech was Bóg błogosławi.



Stefan Korboński, prezes Rady Zjednoczenia Polskiego w St. Zjedn. wręcza prez. Reaganowi plaketkę z dyplomem nadania Krzyża Armii Krajowej.

ORĘDZIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ
na dzień 11 listopada 1984 r.

Różne bywają rocznice. Jedne powodują żal serdeczny, inne budzą gniew i pragnienie odwetu zwłaszcza, jeśli są sztucznie narzucone. Odmiana to w Polsce dobrze znana.

Ale one się nie liczą.

Dnie, które my obchodzimy spontanicznie są swojego rodzaju nieoficjalnym, serdecznym plebiscytem.

11 Listopada, rocznica pierwszego dnia wolności po 123 latach niewoli jest dla nas wszystkich i w wolnym świecie, i w Kraju takim wspólnym świętem, świętem braterstwa i ofiarności w służbie ojczyzny.

Edward Raczyński

IV POSIEDZENIE RADY NARODOWEJ

Londyn(PAT). W dniu 6.10.84 odbyło się pod przewodnictwem Zygmunta Szadkowskiego IV Posiedzenie Rady Narodowej R.P. w Londynie.

W pierwszej części wziął udział Prezydent R.P. Edward Raczyński, który przyjął ślubowanie nowych członków Rady: T. Krzystka(SLP), ppłk W. Szkody(PSL), J. Sukiennika(PSJ) i S. Poli(PSL).

Przed rozpoczęciem obrad Przewodniczący wezwał do uczczenia pamięci niedawno zmarłych: ppłk. dypl. Antoniego Minkiewicza oraz podsekretarza Stanu Tadeusza Lasko.

Premier Sabbath przedstawił Radzie stanowisko Rządu RP w sprawie porozumienia jałtańskiego oraz jego ujemnych skutków nawiązując szczególnie do ostatniej wypowiedzi przez Prezydenta Reagana w tej sprawie.

W związku z przypadającą w przyszłym roku 40 rocznicą Jałty, Premier zapowiedział różne imprezy, które będą trwały przez okres jednego tygodnia.

4 lutego 1985, w rocznicę rozpoczęcia Konferencji Jałtańskiej odbędzie się konferencja prasowa w Parlamencie, w której przewidziany jest udział b. ministrów spraw zagranicznych począwszy od Harolda McMillana, 8 lutego - nabożeństwo w Katedrze Westminsterskiej, które odprawi Kardynał B. Hume, organizowane przez wszystkie narody ujarzmione Europy Środkowej; 13 lutego odbędzie się konferencja prasowa w siedzibie Rządu RP na uchodźstwie.

Przewidziane jest wydanie białej księgi o Jałcie - wyciągi z dokumentów, które zostały ujawnione oraz pamiątki na ten temat. Konkluzje wynikające z dzisiejszej sytuacji polskiej dopełnia przypomnienie o tej tragicznej rocznicy.

W dalszej części obrad podsekretarz stanu Dr Leonidas Kliszewicz w zastępstwie chorego ministra Z. Scholtza mówił na temat działalności polskiej emigracji i pracę na rzecz Kraju.

Przebywający w Londynie i biorący udział w posiedzeniu prof. dr Jerzy Lerski, przewodniczący Oddziału Rady Narodowej w Stanach Zjednoczonych w swojej wypowiedzi mocno podkreślił zasadę, że dla realizacji naszych programów winniśmy unikać sporów politycznych, partyjnych i osobistych.

Następnie przemawiał minister Cz. Czapliński, który omówił strukturę polskiego szkolnictwa w świecie zachodnim oraz rolę jaką ono odegrało w naszej akcji niepodległościowej.

MANIFESTACJA W KOLONII

1 listopada br. w Dniu Święta zmarłych, w Kolonii przed budynkiem ambasady P.R.L., miała miejsce manifestacja zorganizowana przez organizacje: Chrześcijańska Służba Wyzwolenia Narodów i Grupy Robocze NSZZ "Solidarność" z Kolonii, Zachodniego Berlina, Moguncji i Eschweiler, na której zgromadzili się emigranci polscy reprezentujący ośrodki z całych zachodnich Niemiec, w sumie około dwieście osób.

W podniosłej atmosferze bólu i protestu wokół symbolicznego grobowca, oddając cześć zamordowanym za wolną Polskę, odbył się Apel Poległych prowadzony przez Andrzeja Gontarczyka z Neuss.

Do Apelu stanęli pomordowani Polacy począwszy od żołnierzy Armii Krajowej, poprzez uczestników oporu z lat 1956-76 i 1981 aż po ostatnią ofiarę reżymu - ks. Jerzego Popiełuszkę - ostrzegając zachodni świat przed niebezpieczeństwem komunizmu.

Po złożeniu kwiatów i zapaleniu zniczy ks. dr hab. Franciszek Blachnicki odczytał swoje wystąpienie pt. W obliczu zbrodni. Testament Księdza Jerzego Popiełuszki.

Testament ten oskarża reżymowe władze o zbrodnię, ale zawiera również przebaczenie jak i nakaz dla Narodu nieustawiania w drodze ku zwycięstwu prawdy.

Bardzo ostro potępił zbrodnię dokonaną na ks. Jerzym Popiełuszcze członek Grupy Roboczej Solidarności z Kolonii, Marek Poliwski i Adam Dyrko. Zaapelowali oni o nietolerowanie pełnej kamuflażu, a w istocie przestępczej polityki P.R.L.

Wyciągając konsekwencje z ostatnich wydarzeń w Polsce, a szczególnie z mordu popełnionego na duchownym, zebrani zaapelowali do Ministra Spraw Zagranicznych RFN Hansa Dietricha Genschera, by odwołał swoją wizytę w PRL do czasu, gdy wyjaśnione zostanie zabójstwo a wszyscy sprawcy ujawnieni i ukarani.

Apel ów po podpisaniu przez przedstawicieli wszystkich polskich organizacji antyreżimowych obecnych na demonstracji został przesłany rządowi Republiki Federalnej Niemiec.

Apelowano tam również o niepodporządkowanie się kłamliwej propagandzie normalizacji głoszonej przez władców PRL. Tylko bowiem polityka oparta na prawdzie i sprawiedliwości może prowadzić do zbudowania nowej Europy na gruncie pokoju i wzajemnego porozumienia.

W imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej na obczyźnie Krystyna Nurkowska ogłosiła najbliższy tydzień okresem narodowej żałoby, której Polacy powinni spędzić w skupieniu, powadze i spokoju.

Dla uczczenia zamordowanego Księdza Jerzego powstał w Londynie Fundusz Wydawniczy Jego imienia, utworzony z inicjatywy Towarzystwa Solidarności z Solidarnością. Informację na ten temat wraz z poparciem organizatorów demonstracji przekazała dr Jolanta Gontarczyk.

Zebrani nad symbolicznym grobem najlepszych Polaków, uczestnicy manifestacji przyrzekli nie szczędzić trudu i ofiar, i czynić wszystko co w ich mocy, aby polskie rodziny nie musiały więcej opłakiwać swych najbliższych, zakatowanych przez czerwony reżim; by następne pokolenia Polaków nie musiały w swym kraju obawiać się o swe życie.

Po opuszczeniu przez polskich emigrantów terenu przed ambasadą P.R.L. w Kolonii na miejscu pozostał symboliczny grób ks. Jerzego Popiełuszki, obłożony kwiatami i oświetlony zniczami, jeszcze jeden dowód najnowszej zbrodni komunistycznej. ●

FILARY SOJUSZU ATLANTYCKIEGO

EUGENIUSZ S. KRUSZEWSKI

SOCJALIŚCI

Dla nikogo nie powinno być tajemnicą, że zachodnio-europejscy socjaldemokraci są aktualnie na lepszych sojusznikach Związku Sowieckiego jeśli idzie o prowadzenie polityki zagranicznej skierowanej przeciw zachodnim demokracjom.

Raz po raz "Czerwona Gwiazda", "Prawda" czy "Trud" chwala co celniejsze wystąpienia przywódców socjaldemokracji: Danii, Szwecji, RFN czy Grecji. Przykładów tego rodzaju mamy bez liku, ale warto zatrzymać się na kilku z ostatniego okresu w sprawach bezpieczeństwa i rozbrojenia: rakiety Pershing, nordycka strefa bezaatomowa itd. Kreml za każdym razem wystawiał pochwalne laurki.

Czy to właśnie nie niemieccy socjaldemokraci powiedzieli, że gdy tylko dojdą do władzy to zdemontują rakiety Pershing?

Innym przykładem jest stanowisko opozycji socjaldemokratycznej w Danii, która odmawia obecnie wykonania swoich własnych zobowiązań wobec Sojuszu Atlantyckiego z czasów, gdy była u władzy. Obecnie wysłała nawet delegację partyjną do Moskwy, by złożyć wyjaśnienia czy przekazać informacje, że obecny rząd duński prowadzi politykę, którą socjaliści nie popierają, a w parlamencie większość jest przeciwna polityce rządu.

Chodzi więc tu nie tylko o to, że socjaldemokracja nie popiera rządu ale dezawuuje go w jego wysiłkach, by Zachód w tak witalnych sprawach jak obrona wolności zajmował wspólne stanowisko w stosunkach międzynarodowych, a już szczególnie wobec Sowietów. Dziwne, że jednocześnie zapominają o groźbach i naciskach sowieckich na państwa skandynawskie oraz o tym, że sowiecka idea Bałtyku - morza pokoju jest sloganem, gdyż Bałtyk stanowi właśnie szpiegowski poligon a rakiety z głowicami atomowymi można tu niemal dojrzeć gołym okiem.

Grecja niedawno zamknęła na dwa dni powietrzny obszar kraju, by przeszkodzić ćwiczeniom wojsk Sojuszu Atlantyckiego i sama oczywiście w tych ćwiczeniach nie wzięła udziału.

Socjalista Papandreu, który doszedł do władzy pod hasłem antyame-rykańskim razem z Meliną Mercuri i Miki Teodorakisem naturalnie nie lubią amerykańskich prezydentów. Kreml ich też nie lubi ale jest bardziej logiczny. Papandreu szykanuje więc bazy Sojuszu Atlantyckiego w Grecji, choć Grecja korzysta nie tylko politycznie ale i gospodarczo. Papandreu natomiast lubi Gadafiego, który uchodzi za centrum dyspozycyjne międzynarodowego terroru...

Wszystko to właściwie mówi za siebie

CZOŁGI W ATENACH

Warto zapoznać się z opinią Amerykanina Edwarda N. Luttwak'a, jednego z grona bardzo kompetentnych osób w sprawach polityki bezpieczeństwa.

Luttwak(42) jest doradcą Pentagonu i Departamentu Stanu, członkiem Rady Bezpieczeństwa Państwa i pracownikiem naukowym Uniwersytetu Georgetown, najważniejszego centrum strategicznych badań wojskowych. Uważa się go dzisiaj za jednego z najzdolniejszych strategów i specjalistów strategii wojskowej Stanów Zjednoczonych oraz Sowietów.

Otóż ten pan przebywał niedawno w Paryżu i brał udział w zamkniętym seminarium francuskich ekspertów wojskowych z udziałem francuskiego ministra spraw zagranicznych Claude Chaysson.

Luttwak w zasadzie nie udziela wywiadów dla prasy, ale wypowiada się jako prywatna osoba. Wiemy jednak, że nie należy niedoceniać tego co mówi a w żadnym wypadku nie można tego lekceważyć.

Stwierdził on, że obojętnie kto zostanie następnym prezydentem Stanów Zjednoczonych, Sojusz Atlantycki zostanie przereorganizowany. Zanim jednak to nastąpi odbędzie się bolesna dyskusja, której nie sposób uniknąć a dotyczyć ona będzie przede wszystkim stanowiska jakie zajmują jego pełnoprawni członkowie Sojuszu: Dania i Grecja.

Luttwak uważa, i słusznie, że stanowisko duńskich socjaldemokratów stanowi istotną przeszkodę w poważnej dyskusji na forum parlamentu.

Stanowisko ich jest mianowicie takie, że z różnych względów nie stawiają wniosku o wystąpienie ze Sojuszem, ale łożyć na utrzymanie obronności nie chcą. Tu należy pamiętać także, że Dania po zakończeniu wojny w 1945 roku otrzymała całkowite uzbrojenie ze Stanów Zjednoczonych - gratis. A więc nie tylko nie chcą płacić na swą własną obronę w ramach Sojuszu, ale jeszcze go krytykują. W rezultacie Dania jest od pewnego czasu najsłabszym ogniwem, obok Grecji w NATO.

Luttwak nie ma wątpliwości, że jeśli te kraje nadal będą chciały pozostać w Sojuszu Atlantyckim, to nie będzie to mogło być na obecnych warunkach i będą one musiały wziąć na siebie swoją część kosztów w ramach tego aliansu.

Oczywiście Sojusz Atlantycki jest dobrowolną organizacją wolnych państw i Dania, jak również Grecja mogą opuścić ten Sojusz, i to z gwarancją, że amerykańskie czołgi nie pojawią się na ulicach Kopenhagi czy Aten, by zmusić te państwa do pozostania w aliansie.

MIĘDZY DŻUMĄ A CHOLERA

Założmy, że Dania czy Grecja pozostaną nadal w Sojuszu ale nie będą chciały wypełniać swych obowiązków wynikających z podjętych uchwał. Zostaną więc wykluczone a to nie wzmocni pozycji Sojuszu.

Tezę taką przedstawiają masmedia i opinia publiczna w tych oraz innych państwach. Zapomina się przy tym, że czasy się zmieniły, i to nie tylko politycznie, ale przede wszystkim pod względem technologicznym.

Z punktu widzenia kierownictwa Sojuszu Atlantyckiego bardziej pożądanym byłoby, by Dania czy Grecja były neutralne jak Szwecja, aniżeli gdyby były słabymi członkami Sojuszu.

Stanosiwko Sojuszu Atlantyckiego wyjaśnia Littwak w ten sposób: otóż jeśli Dania będzie słaba militarnie, to w przypadku konfliktu Wschód-Zachód wojska sowieckie (paktu warszawskiego) w pierwszej kolejności zajmą Danię i zaatakują Niemcy od północy. Hipoteza ta jest więcej niż prawdopodobna, i ażeby ratować Niemcy trzeba będzie Sowie ty zatrzymać w Danii, w razie konieczności także przy pomocy broni nuklearnej. Nie będzie po prostu innego wyboru.

Jeśli natomiast Sowiety będą wiedziały, że w Danii napotkają na silny opór - to będą zdawały sobie sprawę, że na tej drodze napotkają na dwie wielkie przeszkody: Szwecję i Danię. Lepiej więc silna Dania aniżeli słaby członek Sojuszu Atlantyckiego.

Można więc powiedzieć, że jest to wybór między dżumą a cholera. Tak jednak nie można traktować tej sprawy, gdyż różnica między pewną katastrofą, gdy Dania będzie słabym członkiem Sojuszu przyciągającym

do siebie wroga jak kwiaty pszczoły, a solidnym frontem, który od strasza potencjalnego napastnika.

Naturalnie nie oznacza to, że będzie można uniknąć walki w razie wybuchu wojny, ale w najgorszym wypadku sojusznicy będą mieli czas na zorganizowanie się i wysłanie poważnych posiłków na ten front. To samo jeśli idzie o Grecję.

Czy nam to się podoba czy też nie, rzeczywistość jest taka, że Sowieci stale opracowują nowe wersje planów wojennych, uzupełniają je i poprawiają. W tych planach Dania i Grecja zajmują odpowiednie miejsce, zależy tylko czy chodzi tu o słabą Danię i Grecję, czy też o silne ogniwa w ramach czy poza Sojuszem Atlantycznym.

Luttwak uważa, że oba państwa nie mają wiele czasu, by zdecydować czego chcą. Mogą dobrowolnie wybierać, samodzielnie podejmować decyzje, ale od jednego nie będą się mogły uwolnić - nie będą mogły nie zapłacić rachunku...

Eugeniusz S. Kruszewski

● Prezydent RP E. Raczynski wystosował następujący list do Prezydenta Ronalda Reagana:

Z głębokim wzruszeniem dziękuję Panu Panie Prezydencie - w imieniu polskiego narodu - za uhonorowanie jego bohaterskich synów oraz za podtrzymanie prawa Polski do niekwestionowanej suwerenności, jak również prawa jej obywateli do prawdziwej wolności. Pańskie szlachetne słowa są dla nas wszystkich cenną zachętą w naszych zmaganiach na drodze do niepodległości.

● Telegram Prezydenta RP E. Raczynskiego do Premiera W. Brytanii Margaret Thatcher:

Z przerażeniem dowiedzieliśmy się o usiłowaniu zamachu na życie Pani Premier i jej kolegów. W imieniu społeczności polskiej w tym kraju potępiam ten odrażający akt terroryzmu.

Londyn, 12 października 1984 r.

● W dniach 9-10.11.br. odbył się XII Światowy Zjazd Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Londynie. Nowym prezesem Rady został wybrany w miejsce ustępującego gen. K. Rudnickiego - Stefan Soboniewski, natomiast prezesem zarządu Federacji Światowej - Zygmunt Szadkowski.

● Wdowa po generale broni Kazimierzu Sosnkowskim, pani Jadwiga Sosnkowska, przekazała wszystkie pamiątki po naczelnym wodzu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz jego osobiste archiwum do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Krajowe gazety opublikowały fotografię pani Sosnkowskiej w towarzystwie dyrektora naczelnego Muzeum płk. Witolda Lisowskiego, stojących na tle generalskiego munduru K. Sosnkowskiego.

Mamy też wiadomość, że już przedtem p. Sosnkowska występowała w reżymowej telewizji.

Wszystko to smutne, ale niestety prawdziwe.

(Rzeczypospolita Polska nr 10-1984 oraz inf. własna).

● Komunikat Ministerstwa Spraw Wojskowych Rządu RP w Londynie informuje, że wznowione przed dziesięciu laty awanse podoficerów jako awanse wyrównawcze, z uwagi na upływ czasu i z braku właściwych do wódców do opiniowania, Rada Ministrów uchwaliła zakończyć z dniem 1 grudnia 1984 r.

W dalszym ciągu natomiast mogą ubiegać się uczestnicy powstań 1918/21 oraz wojny w 1920 r. o nadanie stopnia "tytułarnego podporucznika."

R Ó B M Y S W O J E

Artykuł wstępny z "Wolnej Trybuny" - pisma Międzyzakładowego Porozumienia UNIA, nr 28 z 20 września 1984 r.

Jasno i jednoznacznie wypowiedziała się Tymczasowa Komisja Kooptyacyjna na temat przyszłości NSZZ Solidarność. Przypomnijmy odpowiedni fragment oświadczenia z 17 sierpnia:

- "...Podstawowym celem Związku jest wywalczenie prawa do jego jawnej działalności, gwarantowanej konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy i Porozumieniami Sierpniowymi (...) Fakt istnienia Solidarności nie może być przedmiotem żadnych negocjacji."

W oświadczeniu Bujaka i Frasyniuka podczas ich efektownego spotkania w podziemiu w dniu 29 lipca br. czytamy:

"Solidarność musi istnieć po to, aby Polska stała się krajem wolnym..."

Podobne oświadczenia składają zwalniani na mocy amnestii działacze Związku (Seweryn Jaworski, TM Nr 96). Przywódcy związkowi zapowiadają podjęcie jawnej działalności. Jest zrozumiałe, że będzie to balansowanie na linie, uwikłanie w sytuację wymuszonego kompromisu pomiędzy zdeterminowaniem władzy a siłą społecznego oporu. Takie też będą ich wypowiedzi, maskujące często istotne cele, czynione na potrzeby doraźnej polityki.

Siła ruchu i jego zdolność do przetrwania w zorganizowanym oporze zależy przede wszystkim od działaczy na szczeblu zakładowym. Ich determinacja i wola kontynuowania walki określi szanse przywrócenia jawnego działania Związku. W oświadczeniach struktur regionalnych i krajowych możemy spodziewać się przedstawienia warunków politycznych umożliwiających zaprzestanie działalności w obecnej podziemnej formie. Jednak gwarancje dla wypełnienia tych warunków może stanowić tylko poparcie załóg pracowniczych, zorganizowane przez tajne komisje zakładowe. To ich istnienie i działanie nie może być przedmiotem żadnych przetargów, żadnej gry sił politycznych, i żadnej taktyki. Zakładowe struktury związkowe ustanowione zostały wola załóg, ich suwerenne decyzje zobowiązały działaczy związku do pełnienia ich funkcji. Przez blisko trzy lata terroru nie zaistniały żadne liczące się fakty zmieniające delegacje społecznego zaufania dla działaczy. Są zewnętrzne przejawy zmniejszającej się aktywności członków związku (brak poparcia dla akcji o charakterze demonstracji, zmniejszenie liczby osób wpłacających składki, itp.). Te przejawy, to przede wszystkim wynik działania mechanizmów represyjnych stosowanych przez władze na wszystkich szczeblach przy jednoczesnym braku jasnej i bliskiej perspektywy działania. Rutynowe działania związkowe na szczeblu zakładowym często nie usprawiedliwiają ryzyka, które trzeba podjąć. A przecież dla większości ludzi jest czymś naturalnym, że ryzyko musi się opłacić. Ta prawda powinna stanowić wytyczną przy podejmowaniu działań. Cóż zatem robić? W lapidarnych słowach ujął to Wojciech Młynarski w swojej piosence:

Róbmy swoje!
Skromniutko, ot na własną miarę
Majstrujmy coś, chociażby arkę.

Nic nie zapowiada na jutro rano obalenie władzy. Ale zaistniały przez te lata liczne fakty potwierdzające skuteczność dotychczasowych działań. Nie wymyślimy teoretycznego modelu postępowania, który byłby programem operacyjnym dla całego Związku, musimy natomiast

c.d. ze strony 16

podejmować działania "Na własną miarę". Jakże to powinny być działania? Do tej dyskusji zapraszamy na łamach naszej Wolnej Trybuny wszystkich działaczy, sympatyków Związku, wszystkich czytelników.

PRL OPUSZCZA. ILO

Jak podały agencje prasowe w d. 19. listopada 1984 r. PRL oficjalnie wystąpiła z Międzynarodowej Organizacji Pracy (ILO) - organizacji ONZ, która nie uznała pseudo-ustawy o związkach zawodowych Jaruzelskiego i delegalizację NSZZ Solidarność w Polsce.

ILO konsekwentnie domaga się przestrzegania międzynarodowych umów zawartych w tym względzie w PRL.

Jak widać w tzw. państwie robotników i chłopów, zainteresowani w swojej sprawie nie mają nic do powiedzenia, ani też nie mają prawa do korzystania z wolności zrzeszania się.

A może to poddani czy niewolnicy niezrozumieli swojej roli w państwie ludowym?

Tak czy inaczej komuniści jeszcze raz pokazali, że nie liczą się z żadnymi traktatami, ani umowami jeśli nie służą one wyłącznie dyktatorom czy dyktaturze komunistycznej!

REPORTAŻ Z POLSKI

Duńska telewizja nadała w dniu 22. listopada br. reportaż ilustrujący aktualną sytuację w PRL, po morderstwie ks. Jerzego Popiełuszki.

Fleming Poulsen przedstawił nam doskonałe obrazy z Warszawy i okolicznych wsi oraz przeprowadził rozmowy z następującymi osobami: Januszem Onyszkiewiczem, ks. Józefem Tischnerem, Janem Strzeleckim, Anną Kędzierską (pełniącą obowiązki ministra handlu wewnętrznego), Sławomirem Grupińskim (kierownikiem kooperatywy mieszkaniowej), Józefem Krochmalem (rolnikiem indywidualnym), Stanisławem Ziembą (p.o. ministra rolnictwa), Stanisławem Niec-

PRZEPRASZAMY - DZIĘKUJEMY

Przemówienie Prezydenta R. Reagana, które publikujemy w niniejszym zeszycie "Kroniki" cytujemy za tygodnikiem "Czas" wychodzącym w Winnipeg, w Kanadzie, z 29.9.84. Jednocześnie przepraszamy za brak informacji dotyczącej przedruku doskonałego artykułu Jana Nowaka "Emisariusz Jur", który zamieściliśmy w "Kronice" nr 9/10 - 1984.

Wszystkim naszym Dobrodziejom, Abonentom i Sympatykom składamy tradycyjnie serdeczne życzenia radosnych i błogosławionych świąt narodzenia Pana

oraz

wszelkiej pomyślności i pokoju w Nowym 1985 Roku

REDAKCJA I WYDAWNICTWO

oo

karzem (p.o. ministra finansów), górnikiem z kopalni węgla kamiennego (bezimiennie), Stanisławem Suchońskim (dyrektorem ekonomicznym Huty Lenina), Saturninem Samosem (przewodniczącym Samorządu Robotniczego), Janem Tombińskim (studentem i działaczem Solidarności) i Józefem Gierowskim (rektorem z wyboru Uniwersytetu Jagiellońskiego, b. aktywnym członkiem Solidarności). Miejscowości i innych danych w reportażu nie podano dlatego ograniczyliśmy się tylko do podania nazwisk rozmówców a w przypadku aktywistów partyjnych także ich funkcji.

'Pełniący obowiązki' - dodaliśmy po prostu dlatego, że osobnicy ci pełnią je z łaski Kremla, a nie z wyboru i z woli Narodu, a poza tym bredzili tak samo jak wszyscy ich poprzednicy, to samo od 40 lat.

A L I C J A

Przybyła do Danii jako emigrantka polityczna 1969 roku. Dzisiaj jest psychologiem. Alicja Elczewska była przez ostatnie dwa lata na studiach podyplomowych w Stanach Zjednoczonych A.P. na uniwersytecie w Yale. Brawo pani Alicjo.

OJCZYŻNA CZY PAŃSKI FOLWARK?

Wykonując ustawę o amnestii w części dotyczącej zwolnienia więźniów politycznych (nie wszystkich co prawda) rząd PRL starał się pokazać Polsce i światu bardziej ludzką twarz i bardziej cywilizowane obyczaje. Nie bez pewnego - przynajmy - powodzenia w opinii publicznej tak w kraju, jak i za granicą: któż bowiem nie chciałby, aby Polska wyszła wreszcie ze swego upokarzającego położenia i pogodzona wewnętrznie stanęła o własnych siłach?

W przemówieniach przedstawicieli partii i rządu, transmitowanych z okazji rocznicy porozumień z 1980 r. i rocznicy Września, usłyszeliśmy jakby nowe tony: padły słowa o "wyciąganiu ręki" nawet poza ramy PRON-u, o "wygasaniu konfliktów". Na konferencji prasowej 4.09.br Jerzy Urban skarcił zachodnią prasę za to, że "przeoczyła te ważne treści". I oto ten sam przedstawiciel rządu, na tej samej konferencji, w odpowiedzi na wcześniej - jak wolno przypuszczać - uzgodnione pytanie "Dziennika TV" występuje ze zdumiewającym oświadczeniem. W związku z przygotowywaną (...) nowelizacją prawa karnego, jacyś tajemniczy "eksperci - specjaliści prawa karnego" proponują - oznajmia rzecznik rządu - wprowadzenie do kodeksu m.in. "kary wydalania z Polski na określony wyrok czas takich osób, którym udowodnione zostały poważne przestępstwa przeciwko państwu wynikające z uporczywego nierespektowania naszych konstytucyjnych zasad ustrojowych".

Oczywiście, są to - jak podkreśla rzecznik rządu - tylko "wstępne rozważania", tylko "propozycje", które może okazać się realne i celowe, a może nie. Mimo jednak, iż są tak "wstępne" - ot, niemal myślane na głos - rząd prl zdążył się już upewnić publicznie oznajmia, że "pewne kraje położone na i n n y c h n i ż E u r o p a k o n t y n e n t a c h, gotowe są przyjmować na ustalonych warunkach osoby, które ewentualnie wydalane byłyby z Polski."

W tym stadium sprawy rewelacja Urbana pełni więc dwie funkcje: jest groźbą i szantażem, i jest zarazem sądowaniem opinii w kraju i za granicą. Na taki sąd należy odpowiedzieć nie czekając na innych odpowiadamy:

1. Groźby przymusowych deportacji polskich obywateli nie lekceważymy. Nie takie już bezprawia władzy widział i przeżywał nasz naród w ciągu ostatnich 40 lat poczynając od prześladowania tzw. faszystów z AK. Nie mamy powodu wątpić, że jeżeli rząd postanowi chwycić się tego środka, nasi czcigodni posłowie usłużnie uchwałą stosowne artykuły kodeksu i wszystko będzie się odbywało w majestacie "prawa", a co dziś jest pomysłem "specjalistów prawa karnego", jutro może być zajęciem innych "specjalistów", o ile nie są to przypadkiem jedni i ci sami. Dopuszczamy też możliwość, że np. pułkownik Gadafi, oszałały islamski dyktator Libii dziś (pogratulować) przyjaciel komunistycznych rządów, lub któryś inny z afrykańskich czy bliskowschodnich despotów, już zgodził się albo dopiero się zgodzi wyświadczyć tę drobną przysługę naszym generałom i przyjąć wydalone z Polski osoby "na ustalonych (już ustalonych!) warunkach".

2. Rzecznik rządu powołuje się na rzekome precedensy w prawodawstwie "niektórych krajów kapitalistycznych". Tak się jednak składa, że podane przezeń przykłady dotyczą możliwości wydalania - w szczególnych przypadkach - uciążliwych obywateli o b c y c h p a ń s t w. Prosimy aby rzecznik wrócił do tematu i zechciał podać, jakie to państwa stosują deportacje w ł a s n y c h o b y w a t e l i.

3. Banicja - oświadcza rzecznik - miałyby być karą za "nierespektowanie konstytucyjnych zasad. Przypomnijmy więc dwie z tych zasad:

Polska Rzeczpospolita Ludowa, utrwalając i pomnażając zdobycze ludu pracującego, umacnia i rozszerza prawa i wolności obywateli (art. 67, pkt. 1). Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji (art. 83, pkt. 1).

Kto więc na konstytucję codziennie się powołuje i codziennie ją gwałci? Kto nie umie i nie chce respektować zasad, przez siebie samego deklarowanych i uchwalanych?

Mimo to nie domagamy się przymusowej deportacji rządu PRL nawet, gdyby znalazły się kraje gotowe go przyjąć na ustalonych warunkach.

Artykuł 12 ratyfikowanego przez Polskę Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych powiada: "Nikt nie może być samowolnie pozbawiony prawa wjazdu do swego kraju" (pkt. 4).

Chcemy wiedzieć, co jest i co będzie w przyszłości wart podpis reprezentantów państwa polskiego na dokumentach i zobowiązaniach międzynarodowych.

4. Przywódcy PRL twierdzą ostatnio, że wpływ "Solidarności" na społeczeństwo spadł już niemalże do zera, a jednocześnie potrzebne im są nowe ustawy wyjątkowe, aby się z nim uporać. Dziwna to logika i nie trudno odgadnąć skutki jej zastosowania. Bo jeżeli nawet ludzie są zmęczeni upartą, a wciąż mało owocną walką w obronie swoich praw i wolności, i jeżeli świat ma dziś większe zmartwienia niż los Polaków, to wystarczy przecież odrobina wyobraźni, by przewidzieć, że pierwszy wywieziony dokądkolwiek działacz "Solidarności" wzbudzi w kraju i na świecie taką falę sympatii dla naszej sprawy, i taką falę oburzenia na prześladowców, że w ciągu jednego dnia zniweczy to do szczytu wszystkie starania rządu PRL o podniesienie swego autorytetu i wiarygodności. Już pierwsze reakcje na "wstępne rozważania" rzeczniczka rządu nie pozostawiają w tej mierze wątpliwości.

Jerzy Urban niestrudzenie gromi korespondentów zachodnich za to, że przedstawiają fałszywy i "sprymityzowany" obraz sytuacji w Polsce. Przypuśćmy. Rzecz w tym jednak, że żadna opozycja i żaden komentator nie potrafi tak zaszkodzić obrazowi rządu PRL jak on sam bez niczyjej pomocy. Doprawdy tragiczna to władza, która jednego tygodnia nie umie przeżyć nie przecząc własnym deklaracjom i nie rujnując własnych, a po części i wspólnych całego narodu nadziei; i która tym narodem nie potrafi rządzić bez ustaw wyjątkowych.

5. Są w ojczyźnie rachunki krzywd ale to nasz dom, nasz kraj, nasze, choć źle i marnotrawnie rządzone państwo. Polska to nie jest pański folwark, z którego wolno wypędzać tych, co się nie podobają jego rządcom i ekonomom. Jesteśmy u siebie, a nie w gościnie u generała Jaruzelskiego, czy u generała Kiszczaka. Tu pozostaniemy, i tu będziemy dalej, i na miarę naszych sił walczyli z uciskiem, niesprawiedliwością i dewastacją majątku narodowego. Na oczach całego cywilizowanego świata. (Tygodnik Mazowsze nr 98 z 6.09.1984)

NASZA SYBERIA

Lista "bezprawnego prawodawstwa" uchwalonego w PRL jest długa, ale od wczesnych lat 50-tych, kiedy to pozbawiono obywatelstwa żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, którzy zostali na Zachodzie, nie było tak haniebnego pomysłu. Mimo, że prawo deportacji jest "w stadium wstęp-

nych rozważań", Urban ujawnił dostatecznie dużo szczegółów, by postawić opinię publiczną w stan najwyższego alarmu.

Będziemy oto mieli jeszcze jeden gumowy paragraf, który pozwoli represjonować każdego, któremu nie podobają się sojusze i kierownicza rola, bo do tych dwóch artykułów wprowadzono w praktyce c.d. na s.

SYBERIA c.d. ze s. 19

konstytucje PRL. Właściciele Polski ludowej mówią nam: "nie podoba się, to won!" i każdy kto chciałby skorzystać z innych zasad konstytucyjnych, takich jak wolność słowa, przekonań czy zrzeszeń może wyładować... Właśnie, gdzie? Ciekawe, którzy to z postępowych przywódców zgodzili się robić za klawiszów u Kiszczaka? Pierwszym typem jest oczywiście Gadafi, ale nie można wykluczyć i innych krajów, takich jak Etiopia, Syria, Angola czy północna Korea. A może chodzi po prostu o kraj zaamurski lub za-bajkalski? One też leżą na innym niż Europa kontynencie.

Cały ten pomysł to nic innego jak bardziej współczesne i dobrze znane kilku pokoleniom Polaków "posilenie" tyle, że kraj tak mały jak nasz nie ma własnych miejsc zsyłki i w razie czego musiałyby je sobie wynająć.

Oto gdzie trzeba szukać rzeczywistych źródeł inspiracji tego hańbiącego pomysłu.

Nie w ustawodawstwie Szwajcarii czy Brazylii, na które cynicznie powołuje się Urban.

Nie pierwszy to przykład projektu prawa stojącego w jawnej sprzeczności ze wszystkimi paktami i konwencjami praw człowieka, których sygnatariuszem jest Polska. Ustawa o pasożytach, masowe inter-



Forviste polakker på vej til Sibirien i 1863 — et berømt maleri fra Polens undertrykkelses-historie.

AKTUELT - MANDAG 8. OKTOBER 1984

Ustalono już także warunki, na jakich przyjmowano by osoby wydalone z Polski. Gdy próbujemy sobie je wyobrazić, na myśl przychodzą nie tylko kurorty i eleganckie hotele, ale i obozy pracy na pustyni czy ośrodki odosobnienia w dżungli.

Urban mówi o "banicji". Nie ma jednak potrzeby uciekania się do terminu rodem ze średniowiecza.

nowania czy łamanie praw związkowych świadczą, że międzynarodowe umowy nie są skutecznym hamulcem dla partyjnych prawodawców. Tym ważniejsza jest mobilizacja opinii publicznej. Nie jest jeszcze za późno. Głos protestu musi być powszechny. A jeśli uchwała to prawo, i jeśli choć jeden Polak zostanie zesłany na odległe kontynenty każdy poseł, który podniósł rękę

za tą ustawą, winien będzie zbrodni narodowej zdrady.

A.SAS

(Tygodnik Mazowsze Nr 98 6.9.84)

JESZCZE O BANICJI

Red. Jerzy Turowicz:

"Sprawa jest dramatycznie poważna (...) Ustawa z 31.7.81 o kontroli publikacji (...). W dawnej szlacheckiej Polsce kara banicji była uważana za najsurowszą w hierarchii kar, wymieniana za karą śmierci (istniało zresztą szereg poważnych ograniczeń możliwości jej wykonania). Nie bez powodu polskie nowoczesne prawodawstwo zrezygnowało z tej kary, a także z innych istniejących dawniej takich jak: łamanie kołem, palenie na stosie, przęgiery czy dyby - a więc kar jaszkrawo niehumanitarnych.

Jedynym stanowiskiem, jakie wynika z tradycji polskiego poczucia prawa, powszechnie akceptowanych norm etycznych, wreszcie z refleksji nad obecnym stanem społecznej świadomości, nie tylko prawnej, musi być zdecydowany sprzeciw wobec przedstawionych przez min. Urbana sugestii. Bo nie względy formalnoprawne (...) są w tej sprawie najważniejsze, lecz względy etyczne i moralne.

Wszyscy obywatele Polski niezależnie od przekonań, prowadzonej działalności czy nawet wejścia w kolizję z obowiązującymi w danej chwili normami prawnymi, są takimi samymi, równouprawnionymi gospodarzami własnej ojczyzny i pozbawianie kogokolwiek owego podstawowego prawa z uwagi na prowadzoną działalność polityczną (...) byłoby gębokoboko sprzeczne z wyznawanymi przez znaczną część społeczeństwa naszego chrześcijańskimi normami etycznymi. Nie od dziś bowiem wiadomo, że prawo nie może bezkarnie ingerować w tak niezmiernie delikatne sfery życia człowieka jak jego stosunek do ojczyzny, religii, przekonań światopoglądowych, moralnych czy politycznych.

Historia uczy dobitnie, że powodowało to najczęściej nieobliczalne i trudne do przewidzenia szkody (...).

(Tygodnik Powszechny nr 38 16.9.84)

Artykuły w prasie zagranicznej ilustrowane obrazem Aleksandra Sochaczewskiego "Pożegnanie z Europą" świadczą, że Europa nie zapomniała carskiej zbrodni po 1863

Ks. Jerzy Popiełuszko:

"...samo zrodzenie się takiego po myślu w głowach Polaków jest po prostu zbrodnią, zbrodnią przeciwko Narodowi. Bo przecież pan rzecznicz nie miał na myśli przestępców pospolitych ale miał na myśli najlepszych synów Ojczyzny, którzy odważnie przeciwstawiają się niszczeniu ducha narodowego (...).

A może by warto, żeby ci, którym przychodzą do głowy takie pomysły sami sprawdzili swoje więzy z ojczyzną, sprawdzili swój patriotyzm. A może Naród nie miałby nic na przeciwko temu, by właśnie oni wybrali się na banicję, nie koniecznie poza kraje europejskie.

Ojciec Święty wołał w stanie wojennym, że nie może brakować miejsca w Ojczyźnie dla rodaków. Nikt nie ma prawa pozbawiać kogokolwiek Ojczyzny, w której tkwi ktoś od pokoleń (...)

I te dwie sprawy - trudne, a jednocześnie bardzo ważne polećmy Bogu w naszej modlitwie i weźmy je pod rozwagę, pod dyskusję na najbliższy tydzień".

(Wyjątek z homilii w kościele św. Stanisława Kostki w dniu 9 września 1984 roku)

""""""""""

Panie, który postawiłeś miłość jako największe przykazanie, a w Jezusie Chrystusie dałeś nam najwspanialszy przykład miłości - wspieraj nas swą łaską, abyśmy miłując Ciebie, służyli Ci wiernie, dając światu świadectwo o Tobie naszym słowem i czynem.

""""""""""

POLAK - KATOLIK WOBEC PAŃSTWA I WYBORÓW

Opracowano w Kraju na podstawie Orędzia Episkopatu Pol-
ski z dnia 10 września 1946 r.

Kościół ma prawo i obowiązek pouczenia wiernych o ich prawach i obowiązkach wobec państwa.

Katolicy jako członkowie społeczności państwowej mają prawo wypowiedzenia swych politycznych przekonań.

Katolicy nie mogą należeć do organizacji ani partii politycz-
nych, których zasady są sprzeczne z chrześcijańską nauką, lub
których czyny i działalność zmiernają do podważenia chrześci-
jańskiej etyki.

Po władzę mogą sięgać tylko ludzie moralni, to znaczy tacy,
którzy rozumieją istotę wspólnego dobra obywateli.

Kościół nie wdaje się w partyjno-polityczne dyskusje a tylko
podaje moralno-religijne zasady według których katolicy sami
powinni wyrobić sobie swoje wyborcze sumienie.

Katolicy mogą wybierać tylko takie osoby, listy i programy
wyborcze, które nie sprzeciwiają się katolickiej nauce i mo-
ralności.

Katolicy nie mogą oddawać swoich głosów na kandydatów z list,
których programy albo metody rządu są sprzeczne ze zdro-
wym rozsądkiem, przeciw dobru Narodu i państwa, wrogie chrze-
ścijańskiej moralności i katolickiemu światopoglądowi.

Katolicy biorąc udział w wyborach (głosowaniu) muszą być pew-
ni, że zachowana będzie wolność religijna, że nauczyciele i
młodzież oraz rodzice nie będą szykanowani za swoje przo-
konia religijne; że więźniowie polityczni będą zwolnieni a
wszyscy inni będą traktowani po ludzku; że szanowana będzie
osobista wolność obywateli, urząd kontroli prasy nie będzie
ograniczał praw autorskich a środki masowego przekazu nie bę-
dą nadawać (publikować) programów (artykułów) niemoralnych i
gorszących.

Katolicy oraz wszyscy, którzy wierzą w Boga, nie mogą dać się
zastraszyć i powinni zdać sobie sprawę ze swojej siły ducho-
wej.

%%%%

TYLKO WŁASNE PIENIĄDZE ZAPEWNIĄJĄ NIEZALEŻNOŚĆ MYŚLI I DZIAŁAL-
NOŚCI POLSKIEJ. OFIARĄ NA SKARB NARODOWY WYPOWIADAMY SŁOWO, KTÓ-
REGO W POLSCE WYMAWIAĆ NIE WOLNO: N I E P O D L E G Ł O Ś Ć !
Wpłaty można dokonać na Postgiro nr 3 30 74 76 Skarb Narodowy Dania

%%

W I G I L I A 81

Nawet święta mogą stać się
więzieniem jeśli cudzą pięść pchnie
je nagle w ciemność minionego, tak
że to mogłoby być Betlejem, albo
rok 1791, grudzień, lub wigilia
na Syberii. Postawione talerze,
gładko wygolone policzki zesłańców,
śnieżny obrus, fiolet, sny, które
boleśnie jak jęczmień wrastają pod
powieki dnia; historia jest robotą
partaczy i łotrów, takich co nawet
w kościele nie umieją wysiedzieć
nieruchomo; tylko co, których chce
złamać i wysłać na Syberię i którzy
potem milczą jak mężczyźni ponad
postawionymi na sztorc talerzami,
tylko oni potrafiliby uratować
jej reputację, gdyby się jeszcze o to
troszczyli w swoim przejrzystym jak
mróz milczeniu. Tutaj wdziera się
inna muzyka nieruchoma. Nie każde
ucho je słyszy. Pionowo stoi ponad
stepem i ponad dachami sennych miast.
Ironia drzemie w starym fotelu. Czołgi
jak wielkie tybetańskie młynki
modlitewne stawiają niecierpliwie
kroki na ulicach. Gadatliwe radio mówi po
francusku i po angielsku, te głosy
płyną jak sygnały z sondy kosmicznej.
Jeśli ojczyzna staje się bryłą lodu
i przymarza do niej chciwy wilgotny
język prośby, oddychaj, oddychaj
łapczywie jak mędrzec. Teraz
klepsydra stanęła na drugiej
nodze i ten sam piasek znów sypie
się w dół. Na gładkich policzkach
zesłańców rośnie mech spokojnego
gniewu.

+ + +

Tylko wątpienie
niespokojny przeczący ruch głowy
zawieszony w pytaniu głos
mogą ocalić
iskierkę niedoskonałości.

K L Ę S K A

Naprawdę umiemy żyć dopiero w klęsce
przyjaźnie pogłębiają się
miłość czujnie podnosi głowę
nawet rzeczy stają się czyste
jerzyki tańcza w powietrzu
zadomowione w otchłani.
Drżą liście topoli
tylko wiatr jest nieruchomy
ciemne sylwetki wrogów odcinają się
od jasnego tła nadziei. Rośnie
męstwo. Oni, mówimy o nich, my, o sobie,
ty, o mnie. Gorzka herbata smakuje
jak biblijne przepowiednie. Oby
nie zaskoczyło nas zwycięstwo.

Z tomiku "Nowe wiersze" wydanego
w Kraju poza cenzurą w Wydawnic-
twie ŚWIT. Kraków, 1984. 11 s.

ANDRZEJ ZALEWSKI

M A R Z E N I E

ja nie chcę zaklęć nie chcę przysiąg
ja z wierszy ściany chcę postawić
i w podtekst wpisać wielką ciszę
chwil uśmiechniętych w epigramy

ja nie chce rzeźbić dłutem pióra
kolekcji stylistycznych figur
chcę by poezja mogła służyć
by z niej wzruszenia był substytut

z materii móc na pozór martwej
wydobyć kształty i niuanse
rzeczom dać nazwy adekwatne
poecie słowo słowu szanse

żeby się drzewem rozszumiało
w lesie porównań bukolicznych
by zieleniło się pachniało
i żeby kwitło autentycznie

żeby na ścieżce opisanej
prawdziwe ślady stóp odcisnąć
nie wierszy uczyć się lecz pamięć
powierzyć słowu strofie pismu

OBRADY RZECZNIKÓW KULTURY POLSKIEJ

MAMERT MIŻ

Szósta sesja Stałej Konferencji Muzeów i Bibliotek Polskich na Zachodzie obradowała w tym roku 15-16 września w najstarszej, bo założonej w 1838 roku, twierdzy naszej kultury - w paryskiej Bibliotece Polskiej, nad którą pieczę sprawuje starsze od Biblioteki o sześć lat Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu.

Poza gospodarzami w sesji uczestniczyli reprezentanci Muzeum w Montresor, Instytutu i Muzeum gen. Sikorskiego, Instytutu Józefa Piłsudskiego i Biblioteki Polskiej (POSK) w Londynie, Muzeum Księży Marianów w Fawley Court, Muzeum w Rapperswilu oraz Muzeum Tadeusza Kościuszki w Solurze. Nieobecni lecz usprawiedliwieni to: Muzeum Polskie w Chicago, Instytut J. Piłsudskiego w Nowym Jorku oraz Instytut i Biblioteka Polska w Montrealu.

Trudno choćby tylko streścić sprawozdawczą część Sesji ale zarejestrujemy przynajmniej wspólne elementy charakteryzujące wszystkie sprawozdania.

Przede wszystkim różnie bogactwo zbiorów naszych bibliotek i muzeów. Choć borykają się one wciąż z trudnościami związanymi ze stabilizacją swojej gospodarki, społeczność nasza nie skąpi darów na ich rzecz, często cenne zapisy testamentowe.

Rośnie też wymownie rola tych instytucji jako ognisk inspirujących, aktywizujących życie społeczności polskiej na swoim terenie.

I wreszcie - zwiększa się ogromnie zainteresowanie tymi instytucjami obcych, wyrażające się we wzrastającym poszukiwaniu tu rzetelnej prawdy o naszym kraju oraz zrozumieniu naszych celów i potrzeb, znajdującym nierzadko wyraz w bezinteresownej pomocy czy w darach.

No i ostatni niemniej ważny element wspólny tych sprawozdań, to poszukiwanie, przyciąganie do pracy młodych, którzy z czasem powinni przejąć trud zachowania i pomnożenia poważnego dorobku naszego pokolenia.

Część sesji poświęcona dalszej działalności Stałej Konferencji, koncentrowała się na poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie: Co dalej? Jak usprawnić i pogłębić współpracę instytucji stanowiących przecież najbogatszy, najbardziej reprezentacyjny trzon polskiej kultury na Zachodzie? Z jakiej dozy suwerenności, egoizmu instytucjonalnego trzeba i można zrezygnować na rzecz wspólnoty?

Zagadnienia te rozszerzono o problematykę kultury polskiej na Zachodzie w ogóle, jej służebnej roli wobec zniewolonego kraju, miejsca w układach kulturowych otaczającego nas obcego świata.

Dyskusja - żywa i interesująca, wyczerpującej odpowiedzi na to oczywiście na razie nie przyniosła. Podjęcie jednak tak zasadniczej problematyki świadczy niewątpliwie o dojrzałości cementującej się wspólnoty instytucji tworzących Stałą Konferencję.

Stała Konferencja weszła jako wspólnota do Rady Polonii Światowej, jako wspólnota, a nie w rozypce wystąpiła na światowym zjeździe Polonii w Londynie, i jako wspólnota zadeklarowała na obecnej sesji swój udział w Kongresie Kultury Polskiej, który odbędzie się we wrześniu 1985 r. w Londynie.

Pod protektorem Stałej Konferencji przewiduje się zorganizowanie wystawy pamiątek wojennych i cywilnych, wydanych w latach 1939-1984 na emigracji.

Ze względu na Kongres postanowiono kolejną doroczną sesję Stałej Konferencji odbyć w dniach 15-16.09.85 właśnie w Londynie. Jej organizatorem będzie londyński Instytut J. Piłsudskiego. Zgodnie ze statutem, sekretariat Stałej Konferencji obejmuje na okres między tymi

Sesjami Juliusz Englert, członek zarządu Instytutu J. Piłsudskiego i jego przedstawiciel w Stałej Konferencji.

Dużo uwagi poświęcono na Sesji paryskiej sprawie wydawnictw. Postanowiono kontynuować wydawanie Biuletynu Informacyjnego Stałej Konferencji oraz podjąć przygotowanie wydawnictwa typu rocznika. Zawierały on bilans corocznej działalności Stałej Konferencji i instytucji w niej zrzeszonych oraz przegląd najcenniejszych zbiorów znajdujących się w muzeach i bibliotekach polskich na zachodzie.

Na dotychczasowych sesjach sporo tych zbiorów prezentowano w cyklu referatów pt. Perły polskiej kultury.

Na sesji w Paryżu dr Zdzisław Jagodziński mówił o kolekcji ex librisów znajdujących się w Bibliotece Polskiej w Londynie, natomiast Anna Dzierżek - o pracach polskich żołnierzy-grafików z okresu drugiej wojny światowej będących w zbiorach Instytutu i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie.

Skład Stałej Konferencji rozszerzono na ostatniej sesji o Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu Papieża Jana Pawła II w Rzymie. Przed przyjęciem nowego członka, kandydaturę przedstawił w imieniu obecnego na sesji kierownika ośrodka ks. kan. Michała Jagosza - ks. prał. Xawery Sokołowski, dyrektor Domu Jana Pawła II w Rzymie.

Na zakończenie uczestnicy obrad wysłuchali w kościele polskim Mszy św. odprawionej na intencję polskich bibliotekarzy i historyków sztuki. W koncelebrze wzięli udział ks. ks. Paweł Jasiński, Michał Jagosz i Xawery Sokołowski - członkowie Stałej Konferencji Muzeów i Bibliotek Polskich na Zachodzie.

Mamert Miż

00000000000000000000000000000000

Ś.+P.

LITERACKA NAGRODA NOBLA
1984

STANISŁAW BALIŃSKI

dyplomata, poeta, krytyk literacki, podróżnik, muzyk, przyjaciel pisarzy, ostatni ze Skamandrytów, członek Rady Powierniczej Polskiej Fundacji Kulturalnej, po długich cierpieniach zasnął w Panu 11 listopada 1984 r. przeżywszy 86 lat.

00000000000000000000000000000000

Braciom Czechom i Słowakom gratulujemy tej wspaniałej Nagrody i oczywiście jak najserdeczniej samemu Laureatowi - Jaroslavowi

S E I F E R T O W I

Portret Laureata:

Cyril Bouda - miedzioryt z końca lat 1960-tych.

00000000000000000000000000000000



JAROSLAV SEIFERT

NOTATKI SKANDYNAWSKIE

WSZYSTKIM MOIM RODAKOM I DUŃSKIM
PRZYJACIOŁOM SKŁADAM ŻYCZENIA PO
GODNYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

ORAZ
DO SIEGO ROKU

Tym wszystkim, którzy w jakikol-
wiek sposób przyczynili się do
wzrostu polskich sił niepodległo-
ściowych w 1984 roku składam ser-
deczne podziękowanie

dr Eugeniusz Kruszewski
Delegat Rządu RP w Danii

● Z cyklu odczytów o zbrodni ka-
tyńskiej, historyk Emil Ashøj wy-
głosił w dniu 25.10. i 17.11. pre-
lekcje w Kopenhadze i pñ.Zelan-
dii wraz z projekcją dokumental-
nego filmu i prezentacją drugie-
go wydania książki "Katyń 1940"
jaka ukazała się nakładem naszego
Wydawnictwa.

● W dniu 27 października br. odby-
ło się w sali KFUM w Kopenhadze
posiedzenie Naczelnego Komitetu
Wolnych Polaków w Danii poświęco-
ne omówieniu aktualnej sytuacji
w środowisku polskiego wychodź-
stwa w Danii.

NKWP podjęło uchwałę protestu-
jącą przeciw wprowadzeniu ks.Je-
rzego Popiełuszke, który jak wia-
domo został zamordowany.

● W niedzielę 11 Listopada br. w
kościelnie św. Anny w Kopenhadze zo-
stała odprawiona uroczysta Msza
św. koncelebrowana przez ks.ks. Ja-
na Szymaszka i Józefa Dudka w in-
tencji Ojczyzny oraz ofiarnych
synów Polski, którzy oddali swe
życie za sprawę prawdy i wolności,
w tym ofiarę złożoną przez ks. Je-
rzego Popiełuszke.

Podniosła homilię wygłosił ks. pro-
boszcz J. Dudek, wspominając o ol-
brzymich ofiarach jakie Polacy
od zesłań syberyjskich, poprzez
Katyń i obozy koncentracyjne aż
po terror i rozbój panoszący się
od 40 lat na ziemiach polskich -

składali. Dzieci i młodzież ze
Szkółki przy polskiej parafii
pięknie recytowały patriotyczno-
religijną modlitwę, a Chór wyko-
nał pienia.

We Mszy św. wzięły udział liczne
rzesze rodaków oraz delegat Rzą-
du R.P. w Danii.

● Skarb Narodowy w Danii zorgani-
zował w dniu 11.11.br. wieczór po-
święcony rocznicy odzyskania nie-
podległości przez Polskę w 1918 r.
Na uroczystość przybył Delegat Rzą-
du RP dr E. Kruszewski, Duszpasterz
dla Polaków ks. J. Dudek, prezes Pro
Polonia-Dansk Forening E. Ashøj,
przedstawiciele Towarzystwa Miło-
śników Nauki i Sztuki w Kopenha-
dze i inni goście.

Uroczystość rozpoczęto odśpiewa-
niem hymnu narodowego i odczyta-
niem Orędzia Prezydenta RP.

Jednominutową ciszą oddano hołd o
zamordowanemu przez komunistów ks.
Jerzemu Popiełuszce.

Okolicznościowo przemówił prezes
Mieczysław Szewczyk i Emil Ashøj.
W czasie uroczystości wręczono me-
dale przyznane przez Gł. Komisję
Skarbu Narodowego w Londynie:

Ignacemu Kozoniowi, Teresie Grin-
berg i Grażynie Szewczyk.

W drugiej części wieczoru zaprezen-
towano nową książkę - tom poezji
Andrzeja Zalewskiego wydany stara-
niem Wydawnictwa Kronika.

=====

W związku z odznaczeniem p. E. As-
høja, prezesa Pro Polonia-Dansk
Forening przez Prezydenta RP Ed-
warda Raczyńskiego Krzyżem Kawal-
erskim Orderu Polski Odrodzonej
składamy serdeczne gratulacje

Zofia i Józef Parnasowie

=====

● W dniu 30 listopada br. odbędzie
się posiedzenie Naczelnego Komit-
tetu Wolnych Polaków w Danii.
Tematem będzie sprawa przygotowań
do czterdziestej rocznicy hanieb-
nej umowy w Jałcie, a także spra-
wy organizacyjne.

oooooooooooooooooooooooooooooooooooo



NACZELNY KOMITET WOLNYCH POLAKOW W DANII
 LANDSFORENINGEN FOR DE FRIE POLAKKER I DANMARK
 THE FEDERATION OF THE FREE POLES IN DENMARK

Box 1232 2300 København S.

Girokonto nr. 7 00 67 48

Uchwała

Naczelnego Komitetu Wolnych Polaków w Danii z dnia 27.10.1984

Nie po raz pierwszy polscy patrioci są porywani z ulicy, są zsyłani na Sybir, więzieni w kazamatach Łubianki czy politycznej policji w P.R.L.

Znamy to i mamy w pamięci jak bolszewicy w Polsce zaczęli swoje rządy przemocy i krwawej dyktatury od zsyłek na Sybir, zbrodni w Katyniu i innych miejscach w Sowietach, uprowadzenia przedstawicieli Polskiego Państwa Podziemnego do Moskwy i skazania ich na śmierć i wieloletnie więzienie w 1945 roku a w Kraju milion obywateli przeszło przez kazamaty ubeckie kierowane przez sowieckich specjalistów od ludobójstwa.

Zaprowadzenie w 1944 roku rządów K.G.B. w P.R.L. to jedno pasmo przestępstw w świetle wszystkich norm moralnych i prawa międzynarodowego, to jedno wielkie sprzysiężenie się przeciwko Polsce i narodowi, ponownie tak wyraźnie potwierdzone 13 grudnia 1981 roku oficjalnie proklamując wojnę z narodem, strzelając do bezbronnej ludności i mordując najlepszych synów Polski.

Stanisław Pyjas w Krakowie, Grzegorz Przemyk w Warszawie, i teraz ks. Jerzy Popiełuszko koło Torunia, to tylko ci najbardziej znani z tysięcy nieznanymi szerszej opinii publicznej, a którzy zginęli za umiłowanie prawdy i ojczyzny.

Do tej pory wszystkie zbrodnie na narodzie polskim dokonywano pod przykrywką "praworządności", natomiast w przypadku ks. J. Popiełuszki mamy do czynienia z aktem terroru w najnowszym wydaniu.

Zwracamy uwagę międzynarodowej opinii na tę nową praktykę walki komunistów z własnym społeczeństwem.

Jedno jest jednak pewne, polski naród nie da się zastraszyć, a na miejsce ks. Popiełuszki przyjdzie tysiące innych, by wypełnić Jego miejsce w walce o zachowanie duszy narodu.

Warto, by sprawcy zdali sobie sprawę, że przyjdzie im zapłacić za cierpienia narodu polskiego.

U d t a l e l s e

Den polske nationaltragedie, konflikten mellem magthavere og folket, kraevede endnu engang sit offer. Dette er i sig selv ikke noget nyt. Siden kommunisternes magtovertagelse i Polen i 1944 begyndte de - ofte blodige - interne konflikter. Polakkernes kamp om frihed blev mødt med magtapparatets gentagne prøver på at kvæle nationens stræben efter selvstændighed og uafhængighed.

Deportationer til Sovjetunionen og talrige dødsstraffe rettet mod soldater fra Den polske Hjemmearmé, nedkaempelse af arbejdernes oprør i Poznań 1956, i Gdańska og Szczecin i 1970, i 1976 og 1980 - er kun nogle få eksempler på magthavernes kamp mod Polens befolkning.

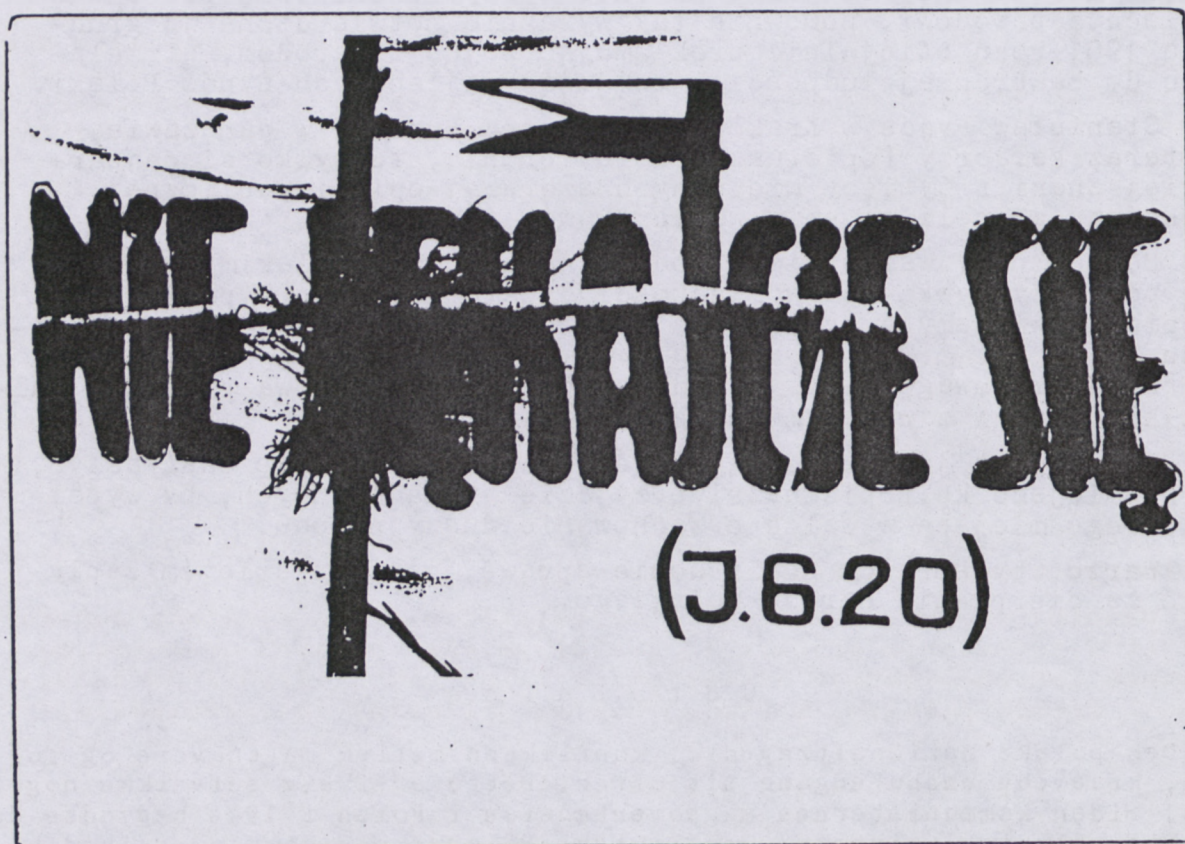
Kampen nåede sit højeste den 13 december 1981, da general Jaruzelski's junta erklærede den polske nation åben krig.

Men alt dette skete i "lovens" navn, indtil haenmordet på JERZY POPIELUSZKO, Solidaritets-tidens måske mest elskede præst. Magtapparatets lakajer kastede "paragraffernes" maske bort og viste sit sande ansigt - den blodige terror rettet mod alle frihedselskende kræfter i samfundet.

Vi - de frie polakker i Danmark - protesterer mod det der skete, og samtidigt vil gøre verdensopinionen opmærksom på problemet: lad os ikke tillade, at Popieluszko-sagen skaber præcedens for en ny form for kamp ført af "samfundets ejere" mod folket og enhver tanke om frihed i de totalitære stater.

Vi er overbevidste om, at - Polens herskere til trods - vil Jerzy Popieluszkos liv og død blive husket, og at tusinder og atter tusinder af mennesker vil overtage hans plads i polakernes stræben efter national uafhængighed og frihed.

København, den 27.oktober 1984



DOKUMENTY

BARBARA SADOWSKA
WARSZAWA, ul. HIBNERA 13/94

Do Sądu Wojewódzkiego
IV Wydział Karny
w Warszawie

Sprawa sygn.akt IV K 122/84

Uprzejmie zawiadamiam Sąd Wojewódzki, że zrezygnowałam z występowania w charakterze oskarżycielki posiłkowej w niniejszym procesie. Pozwolę sobie przedłożyć Sądowi argumenty, które mnie do tego skłoniły:

Nie chcę firmować swym udziałem w procesie i legitymować tego, co się dzieje od początku w tej sprawie. Udział mój za pośrednictwem mojego pełnomocnika stał się dla Władz wygodnym parawanem dla nadawania pozorów prawa - złej woli, która przejawiała się w śledztwie od samego początku. Nie przeszkodziło to także władzy aresztować mego pełnomocnika. Jest to j e d y n y a r e s z t o w a n y w tej sprawie. Wbrew bowiem kłamliwym oświadczeniom prasowym aresztowani w toku śledztwa pracownicy Pogotowia Ratunkowego - areszt ten mają zastosowany w innej sprawie. Pozwoliło to na "podzielenie ich", rozbiście ich solidarności i uzyskanie wzajemnego obciążania się w tym celu, by ochronić milicjantów.

Pod byle błachym pozorem w Polsce aresztuje się ludzi tak, że wskaźnik uwięzionych jest jeden z najwyższych. Rozpętuje się fale hysterii, by szukać winnych naszej nędzy nie w nieudolności naszych rządów, lecz spekulantów, marginesu społecznego nie podejmującego pracy, aresztuje się kobiety-matki, żywicielki rodzin w drobnych sto sunkowo sprawach. W sprawie, w której mamy do czynienia ze śmiercią - cynicznie odstąpiono od tego. Zamiast pierwszego dnia skierować ekipę prokuratorów do Komisariatu na Jezuicką, którzy przesłuchaliby osobno każdego z milicjantów - pozwolono na operetkowe - w naszej rzeczywistości, gdzie takich praw nie respektuje się w stosunku do innych oskarżonych - odmowy zeznań "z powodu niedyspozycji" i "nieporozumienia się z adwokatem" itp. Nie mówiąc już o u n i e m o - ż l i w i e n i u im swobodnego porozumiewania się między sobą na wolności.

Inaczej wygląda procedura w każdej innej sprawie kryminalnej. Cały Kraj wie, że milicja bije ludzi po Komendach - Władza mówi - udowodnijcie to, jakby nie wiedziała, że ludzie boją się zemsty, oskarżenia o "zniesławienie" w procesach, gdzie sędziowie dają wiarę zawsze milicjantom. Chodzi o to, by inni zomowcy i milicjanci nie poczuli się zagrożeni, aby bezkarnie pełnili swoje "czynności służbowe", nie bojąc się odpowiedzialności. Natomiast ujawniającego te machinacje adwokata - władze aresztowały.

Z prostej sprawy, w której są oczywiste dowody - zrobiono poprzez umiejętne zachwianie proporcji, wyolbrzymienie pewnych momentów, tuszowanie innych - jednym słowem przez znane nam działania manipulacyjne - sprawę-potwora, w której nie ma już szans na sprawiedliwy wyrok.

Mój syn w szoku bólowym, w szoku, który zniósł cierpienie i przywrócił mu przytomność mówił, że bito go w Komisariacie. Wycia bólu słuchał daremnie dobijający się do Komisariatu jeden z kolegów. Drugi widział bicie. Zrobiono jednak wszystko co jest w ludzkiej mocy,



by fakty te unicestwić.

Korzystając z nic nie znaczących w sprawie wyjaśnienia okoliczności śmierci syna, faktów - przedstawiono głównego świadka jako niewiarygodnego, krzyki bólu - jako okrzyki "karateki"(!), wyciągnięto wszystko co może mnie, matkę zakatowanego przez "ludową" milicję zniesławić lub skompromitować podobnie jak obciążających milicję świadków.

O ile mogłam mieć cień nadziei na mimo wszystko sprawiedliwy wyrok przed uzupełnieniem śledztwa, to teraz nie mam już wątpliwości. Obrzydliwym cynizmem Władzy jest oskarżenie milicjantów o pobicie mojego śp. syna bez związku z jego śmiercią.

Z takimi ludźmi nie można rozmawiać, przekonywać ich, przedstawiać racji. Dla nich istnieje tylko doraźna polityka, utrzymanie swych stanowisk, władzy nad ludźmi i nieograniczone możliwości postępowania się aparatem ucisku społecznego - bez względu na prawdę.

Spaczenie materiału dowodowego, wprowadzanie go na boczne tory, zła wola - zakazują mi z moralnych pobudek partycypowania w procesie, który dąży nie do wyjaśnienia ale zatarcia okoliczności zabójstwa mojego śp. syna Grzegorza.

Ludzie o miedzianym czole, utożsamiający milicję z władzą, postanowili poświęcić prawdę dla doraźnej korzyści, skompromitować wymiar sprawiedliwości w Polsce cynicznymi manipulacjami, które będą kiedyś książkowym przykładem niesprawiedliwości.

Nie przypuszczam, żeby to nastąpiło prędko.

Będzie to w takich czasach, kiedy systematyczne bezczeszczenie grobu mojego śp. syna Grzegorza będzie już tylko haniebnym znakiem dzisiejszej rzeczywistości.

Warszawa, 30 maja 1984 r.

Barbara Sadowska

Śp. STANISŁAW BŁAŻEWICZ

Ur. 28 sierpnia 1920 r. w Schlüsselburgu w Rosji

Zmarł 21 października 1984 r. w Sztokholmie

Pochowany na cmentarzu Skogskyrkogården

Pośmiertne wspomnienie
w następnym nrze KRONIKI.

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Kronika Box 1806 Dk-2300 København S.; Konto Postgiro nr 2 20 55 05. Za treść publikacji podpisanych odpowiedzialność ponoszą autorzy. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ogłoszenia organizacji niepodle gościowych zamieszcza się bezpłatnie. Prenumerata roczna 60,- kr. Cena egzemplarza 10,- kr. Abonenci z poza Europy opłacają dodatkowo porto według taryfy.

Redaktor Michał W. Zbąski
